

# GAZETA POLSKA CHICAGO

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 12.

Chicago, Illinois, Czwartek, 24-go Marca, 1898 roku.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Rok 26.

## McKinley spodziewa się wybuchu wojny.

Raport urzędowy "Amerykańskiego Marynarskiego Sądu Badawczego" ma być oddany w Czwartek Prezydentowi.

Prezydent jest teraz przekonany, że z całego zawikłania, wojna z Hiszpanią jest niemierną.

Pomimo mówienia, że może uda się utrzymać pokój, zbrojenie się i nabawianie okrętów i materiałów wojennych nie ustaje.

Cała administracja jest małowolna — za to nadzwyczajnie czynna.

Powszechna opinia pomiędzy Kongresmanami jest, że dla utrzymania szacunku własnego, nie można pozwolić żadnemu obcemu mocarstwu mieszać się do raportu o "Maine."

Tak postępuje jak i senatorzy są zdania, że w tym tygodniu musi przyjść do czegoś stanowczego, inaczej to Kongres bez Prezydenta zajmie się sprawą "Maine" i Kuby.

Prezydent podobno nosi się z myślą zważyć całą odpowiedzialność na Kongres i zamiast polecać co czynić, woli działać podług wskazań kongresu.

Natężenie, pod jakim znajduje się Prezydent McKinley, jest tak wielkie, że jego przyboczni obawiają się o jego stan umysłu.

Specjalny korespondent tuższego "Chronicle", p. Sam. M. Burdett, donosi telegrafem, że sytuacja w Waszyngtonie jest chaotyczna, lecz że w ogóle stan rzeczy wskazuje prędkiej na wybuch wojny jak na utrzymanie pokoju. Jedno zawiąkanie pętli się na drugim tak szybko, że Prezydent często nosi się z myślą umyć swych rąk co do sprawy kubańskiej i całą odpowiedzialność zważyć na Kongres a sam nie mieć nic więcej z nią do czynienia.

Powiadomiono mnie, — podaje korespondent — że Prezydent McKinley na prawdę spodziewa się wojny jako ostateczny rezultat panujących zawikłań. Chętnieby chciał pozostawić sprawę Kuby aż do zimy a w sprawie "Maine" oczyścić Hiszpanię z wszelkiej odpowiedzialności ażeby tylko pokój zachować, ale usposobienie całego ludu amerykańskiego jest temu przeciwnem. Kongresmanowie wyraźnie mu powiedzieli, że nie odważyliby się powrócić do domu, nie dzieląc się nic w jednej i drugiej sprawie co do stanowczego. Lud z gorączkową niecierpliwością oczekuje na urzędowy raport Sądu Badawczego i ogromnie się niecierpliwi w sprawie Kuby. Teraz, kiedy nawet wysocy urzędnicy, kiedy senatorzy donieśli że stan rzeczy na Kubie jest istnym piekłem, nie czem innym jak tylko hurtnym wyjęciem nieszczęśliwej ludności kubańskiej — lud tutejszy ani słyszeć nie chce o dalszym odwiekaniu. Dziw jest wielki, że jest dotąd tak cierpliwym i spokojnym, przy całym tłumionym oburzeniu. Nadzwyczajna i nieustanna czynność we wszystkich Wydziałach Marynarki i Wojny potwierdza zdanie, że zanoszą się na wojnę i że trudno ją będzie zażegnać układami dyplomatycznymi.

Od kilku tygodni Prezydent znajduje się w takim napięciu, pod takim brzemieniem wielkich odpowiedzialności, że nie sypia całymi nocami i miewa chwile, w których nie rozpoznaje najbliższych znajomych. Chociaż jest sam żołnierzem i walczył w szeregach, wojna jest dla niego tak odrażająca że wolałby ponieść krzywdę, nawet znieść obelgę aniżeli dać hasło do rozlewu krwi. Jednak usposobienia tego nie podziela naród amerykański, który nie może ośwoić się z myślą ażeby za życia zdradziecko zamordowanych marynarzy przyjąć można zapłatę pieniężną, i ażeby straszną rzeczą na Kubie — w której tysiącami giną mężczyźni, kobiety i dzieci niewinne — dalej się ciągnęła. Za żądać pomocy za marynarzy "Maine," zażądać zakończenia kampanii hiszpańskiej na Kubie — znaczy mieć wojnę z Hiszpanią, a której Prezydent sobie nie życzy, lecz którą teraz uważa za konieczną czyli nieunikloną. Jeszczeby udało się utrzymać pokój, gdyby Hiszpania chciała przystać na żądania amerykańskie, lecz to nie jest więcej możliwym, jak dobrze została nasza administracja poinformowana przez ludzi wiarygodnych, którzy zbadali duch hiszpańskiego narodu. Żałoby Ameryka miała się cofnąć na całej linii, żeby spór "Maine" miał być zarzucony a sprawa Kuby ignorowana — to nie podobna ani na chwilę myśleć przy obecnym nastroju ducha całego amerykańskiego ludu.

Wszyscy urzędnicy dali do zrozumienia, że niech przyjdzie co chce w następnych paru dniach, kraj tutejszy już teraz jest na wszystko przygotowanym. Panuje opinia, że jeśli ma być wojna, niech będzie honorowa wojna a jeśli ma być pokój to musi być pokój z honorem dla Ameryki. Jednak mała jest nadzieja utrzymać ten pokój kiedy Hiszpanie są strasznie zarozumiali i na cały głos krzyczą, że nikt nie przystanie ani na indemnizację za "Maine" ani na niepodległość Kuby.

Wojny, lecz błąd się będą z powodu wypowiedzenia im wojny. Przyp. Red.)

"Proste słowa" kongresmana Sullaway do Prezydenta.

NEW YORK, 16 marca. — (Specjalna depesza do "New York Journal" z Washingtonu). Dzisiaj, poseł (republikan) Cyrus Adam Sullaway, z New Hampshire, odwiedził Prezydenta McKinley i tak do niego przemówił:

"Panie Prezydencie, pozwól mi sobie powiedzieć, że republikańska partya w tym kraju będzie pana popierać tak długo, jak wierzyć będzie, iż zamierzasz w czyn wprowadzić energiczną amerykańską politykę w kwestyi kubańskiej.

"Lud tego kraju, w tem przejęciu, nie przystanie na żadne cofnięcie się, lecz do magać się będzie szybkiego ukarania tych złoczynców, którzy są odpowiedzialni za katastrofę "Maine", oraz skorego załatwienia niedźnych stosunków kubańskich.

"Czy naprawdę myślisz, panie Sullaway", rzekł Prezydent, "że lud żąda wojny? Czy nie jest możliwym, że żąda teraz wojny a za kilka miesięcy będzie żałował, że wojna została rozpoczęta?"

"Nie jest to naród, któryby żałował, panie Prezydencie", odpowiedział p. Sullaway pośpiesznie. "Studjuje on ogólną kwestię kubańską od lat trzech, a katastrofę "Maine" od jednego miesiąca, i zdecydował się, że Hiszpania musi ustąpić z wyspy Kuby, i że "Maine" musi być pomśczone.

"Jeśli administracja republikańska nie odpowie wymaganiom w tem położeniu, i jeśli Ty, panie Prezydencie, nie będziesz szanował zaufania, położonego w Tobie tak przez Demokratów jak i przez Republikanów, gdy — ci dali 50 milionów dolarów jako fundusz dla narodowej obrony, to nie potrzebujesz się więcej spodziewać żadnego uznania od ludu Stanów Zjednoczonych.

"Wysadzenie w powietrze "Maine" — rzekł przy odchodzeniu p. Sullaway, — było czynem wojennym i traktowanie takowego powinno być skorem i energicznym. Wszelka inna polityka byłaby gorszą od samobójstwa; samobójstwo położyło by temu koniec, lecz, co gorsza, ścigałoby to nas na zawsze."

Prezydent McKinley niepoinformowany posła Sullaway o swych dalszych krokach w polityce własnej, w sprawie katastrofy "Maine", i sytuacji kubańskiej, lecz dał mu do zrozumienia, że bynajmniej nie ustąpił. Rzekł, że pojmując do kładnie, jakie są wymagania tej sytuacji, i że postępuje tak pospiesznie, jak szczególny stan rzeczy tej sprawy mu dozwala. Podziękował mu serdecznie za to, że przyszedł do niego i przemówił jak do przyjaciela — i na tem skończyła się rozmowa, czyli interwju z Prezydentem.

Posel Sullaway, gdy zaczął rozmowę o Kubie z Prezydentem, najprzód powiedział Prezydentowi, że wyspę Kuba zwiędził, że jest obciążony stosunkami tam egzystującymi, i że stoi po stronie wszystkich kroków administracji mających na celu ulżeniu nędzy, jak i przygotowaniu się na

Stowa naczelnego wodza armii amerykańskiej.

WASHINGTON, D. C., 16 marca. — Na dorocznym bankiecie II Korpusu Armii pomiędzy innymi przemawiał także generał Nelson A. Miles, naczelnik wódz regularnej naszej armii. Pomiedzy innymi, wypowiedział co następuje.

"Żaden naród nie miał tyle do mówienia przeciw wojnie, przeciw utrzymywaniu wielkiej armii, lub przeciw czemukolwiek, coby mogło nas wciągnąć w otwarty konflikt. Żaden naród nie wypowiedział tyle za pokojem i arbitracją, ani też — nie życzy sobie tak utrzymać pokoju u siebie i zagranicą, jak lud amerykański. Nie chcemy się wdąć w żaden konflikt bez słusznej prokazy lub słusznego powodu. Nie jesteśmy powołanymi do chwylenia za broń, lecz gdy taki czas nadejdzie, sądzę, że nie będziemy zaskoczeni śpiącymi. Mam nadzieję, że wojny nie będzie. Ja, jako żołnierz, mam ufnosć, że jeśli będzie wojna, to nie będzie żadnego Bull Run przy rozpoczęciu jej, lecz Appomatox. Będziemy przygotowani, tak, że bój będzie krótkim, ostrym i decydującym."

(Bull Run i Appomatox oznaczają przenosi, że Stany Zjednoczone nie wypowiedzą

Wielkie okręty wojenne popłynęły na północ.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Nadzwyczaj ważnym krokiem jest rozporządzenie ministra marynarki Longa, na mocy którego okręty bojowe "Massachusetts" i "Texas", znajdujące się pod komendą admirała Sicard przy Key West, odłączą się od jego eskadry i popłyną do Hampton Roads, gdzie z nimi się połączy pancerniki: "Brooklyn", "Columbia" i "Minneapolis", i te pięć okrętów tworzyć będą flotylę północno-atlantyczną, tak zwaną "latającą eskadrą".

Minister Long zaprzeczył utrzymywaniu, jakoby to uczynił na przedstawienia Hiszpanii, która gorzko się uskarżała, że bliskość tylu okrętów wojennych przeszkadza jej w uśmierzeniu rewolucji. Owszem, oznajmił, że tak rozporządził dla względów strategicznych.

Mowa senatora Proctor, wypowiedziana w Izbie Wyższej.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Dzisiaj popołudniu w senacie wygłosił mowę senator Proctor, i ze względu, iż jest on jednym z kilku zaufanych przyjaciół Prezydenta McKinley, mowa ta jest uważana, jako wyrażająca poglądy i uczucia samego Prezydenta.

Senator Proctor zaznaczył, że wszelkie doniesienia i opisy o cierpieniu, nędzy, głodzie i przypadkach śmierci na Kubie są prawdziwymi, że prawdą jest, iż 200 tysięcy Kubańczyków zmarło z głodu, że autonomia jest faszą i że Kubańczycy dołni są do rządzenia samymi sobą.

Mowa ta wywołała wielkie poruszenie pomiędzy senatorami, albowiem zdarzyło się to po raz pierwszy, by urzędowo istotny stan rzeczy na Kubie został przedstawiony w Senacie.

Wielu utrzymuje, że Prezydent zamysła całą odpowiedzialność za sprawę "Maine" i sprawę Kuby zrzucić na Kongres, i już teraz, jak np. za pomocą senatora Proctor, zaczyna Ciała Ustawodawcze przysposabiać do tego kroku z swej strony.

Hiszpanie chcą się odwołać do całej Europy.

LONDYN, 17 marca. (Telegram "New York Journal"). — Hiszpania odwołała się do Europy, o czem nie ma już teraz żadnej wątpliwości. Skoro tylko amerykański Sąd Badawczy o "Maine" katastrofie przedłoży swój raport, kombinacja mocarstw europejskich, pod przewodnictwem Anglii, Włoch i Niemiec, na czele których mają być Włochy, zaproponuje załatwienie tej sprawy za pomocą międzynarodowego Sądu Badawczego. Dyplomaci hiszpańscy po całej Europie pracowali nad tem od dwóch najmniej tygodni.

## Wielkie okręty wojenne popłynęły na północ.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Nadzwyczaj ważnym krokiem jest rozporządzenie ministra marynarki Longa, na mocy którego okręty bojowe "Massachusetts" i "Texas", znajdujące się pod komendą admirała Sicard przy Key West, odłączą się od jego eskadry i popłyną do Hampton Roads, gdzie z nimi się połączy pancerniki: "Brooklyn", "Columbia" i "Minneapolis", i te pięć okrętów tworzyć będą flotylę północno-atlantyczną, tak zwaną "latającą eskadrą".

Minister Long zaprzeczył utrzymywaniu, jakoby to uczynił na przedstawienia Hiszpanii, która gorzko się uskarżała, że bliskość tylu okrętów wojennych przeszkadza jej w uśmierzeniu rewolucji. Owszem, oznajmił, że tak rozporządził dla względów strategicznych.

Mowa senatora Proctor, wypowiedziana w Izbie Wyższej.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Dzisiaj popołudniu w senacie wygłosił mowę senator Proctor, i ze względu, iż jest on jednym z kilku zaufanych przyjaciół Prezydenta McKinley, mowa ta jest uważana, jako wyrażająca poglądy i uczucia samego Prezydenta.

Senator Proctor zaznaczył, że wszelkie doniesienia i opisy o cierpieniu, nędzy, głodzie i przypadkach śmierci na Kubie są prawdziwymi, że prawdą jest, iż 200 tysięcy Kubańczyków zmarło z głodu, że autonomia jest faszą i że Kubańczycy dołni są do rządzenia samymi sobą.

Mowa ta wywołała wielkie poruszenie pomiędzy senatorami, albowiem zdarzyło się to po raz pierwszy, by urzędowo istotny stan rzeczy na Kubie został przedstawiony w Senacie.

Wielu utrzymuje, że Prezydent zamysła całą odpowiedzialność za sprawę "Maine" i sprawę Kuby zrzucić na Kongres, i już teraz, jak np. za pomocą senatora Proctor, zaczyna Ciała Ustawodawcze przysposabiać do tego kroku z swej strony.

Hiszpanie chcą się odwołać do całej Europy.

LONDYN, 17 marca. (Telegram "New York Journal"). — Hiszpania odwołała się do Europy, o czem nie ma już teraz żadnej wątpliwości. Skoro tylko amerykański Sąd Badawczy o "Maine" katastrofie przedłoży swój raport, kombinacja mocarstw europejskich, pod przewodnictwem Anglii, Włoch i Niemiec, na czele których mają być Włochy, zaproponuje załatwienie tej sprawy za pomocą międzynarodowego Sądu Badawczego. Dyplomaci hiszpańscy po całej Europie pracowali nad tem od dwóch najmniej tygodni.

Jasnym jest, że Hiszpania, wiedząc o prawdziwej przyczynie zniszczenia "Maine", wie również, jakim będzie raport amerykańskiego marynarskiego sądu. Posłańcy dyplomatyczni spieszyli się za tym interesem pomiędzy Berlinem, Wiedniem i Rzymem, i jak to milcząco przyznał premier włoski Rudini korespondentowi "Journal'u", program w tej kwestyi jest obecnie kompletnym.

Artyleria wyruszyła na wschód.

FORT RILEY, Kansas, 16 marca. — Bateria "F", od 5-go pułku artylerii, przeznaczona do Savannah, Georgia, i bateria "B", od 4 pułku artylerii, przeznaczona do New Orleans — wyruszyły ztąd o godz. 10 wieczorem w dwóch specjalnych pociągach Union Pacific kolei żel. do miejsc wyznaczonych. Bateria "F" od 4-go pułku, przeznaczona do Fortess Monroe, wyjeżdża jutro.

W pełni się wydarzyła, to nie pozostaje nic innego dla Prezydenta, jak wydać austriackiemu posłowi jego paszporty i kazać mu się wynosić z kraju.

Podobno cała ta sprawa została popóźniej złagodzona tem, że poseł przeprosił sędzię

Day i wszystko odwołał, co wypowiedział. To pewna, że ani sędzia Day, ani poseł nie chcą wcale o tej sprawie mówić z korespondentami pism.

"Buffalo Bill" ze swymi krowiarkami i Indianami oddaje się na usługi rządu.

NEW YORK, 16 marca. — Pułkownik William F. Cody (Buffalo Bill), potwierdzając słowa swego agenta prasowego majora Burke'go, ofiarował swoje i swoich ludzi usługi rządowi. Rzekł on, co następuje:

"Teraz jest czas kiedy wszyscy ludzie mający dobro swego kraju na sercu, powinni się przysposobić na ofiarowanie swych usług w jednym wielkim wysiłku dla dania Hiszpanom potrzebnej im bardzo nauki. Moi krowiarczy, Indianie i wojacy z nad pogranicza są gotowymi przyczynić się do zmniejszenia Hiszpanów z powierzchni ziemi. Ja sam gotów jestem każdej minuty wyjść na front.

"Ponieważ jestem oficerem w Narodowej Straży Stanu Nebraska, oczywiście kraj mój jest moją najpierwszą myślą. Gdziekolwiek wydarzył się jak i wybuch indyjski na pograniczu a mogłem wpadnąć w sam środek wybuchu, tam wszędzie się znajdowałem. Ta sama reguła stosować się będzie i w tym przypadku.

"Nie ma na całym świecie klasy ludzi, zdolnej tak siedzieć w siodle i takie trudy ponosić, jak krowiarczy. Moi ludzie są w tym względzie przewodźcami, i już fakt, że mogą jeździć na koniu tak szybko jak i biegać cały dzień, sprawia, iż usługi ich są wielkiej wartości w wojnie.

"Jeżliby Hiszpanom udało się gdzie wyładować na wybrzeżu, to moi ludzie wskoczyli by na koń, dotarliby do nich w paru godzinach i taką by im dali naukę w robieniu broni, że nigdy by jej nie zapomnieli. Nie zmarnowałoby się nic ołowiu, bo ci moi ludzie z wielkich płaszczyzn, potrzebują tylko raz strzelić."

Amerykanie opuszczają Kubę.

HAVANA, 16 marca. — (Specjalna depesza "New York Journal"). Amerykanów jest coraz mniej w Hawanie. Parowiec "Olivette" dzisiaj popołudniu odpłynął ztąd z całym ładunkiem pasażerów. Byli to po większej części cudzoziemcy i naturalizowani Amerykanie o "domowym wychowaniu" obywateli Stanów Zjednoczonych. Z wyjątkiem korespondentów gazet i komisarzów "użlenia nędzy", którzy jeszcze tutaj przebywają, pozostałych Amerykanów można na palcach policzyć. A ci, którzy tu są jeszcze, mają kulierki już spakowane do natchmiastowego odjazdu każdej chwili.

Sędzia Day, jak utrzymują, odpowiedział na to, że Stany Zjednoczone zadecydują kwestię hiszpańskiej odpowiedzialności za stratę "Maine" po swojemu i bez odniesienia się do tego, co by narody Europy miały uważać za stosowne.

To tak miało rozgniewać austriackiego posła, iż o tyle zapomniał o swem wychowaniu dyplomatycznym, że wyrzucił się nadzwyczaj gwałtownie, jeżeli nie pogrubiańsku, do sędzię Day.

Więc jeżeli ta scena rzeczywiście się wydarzyła, to nie pozostaje nic innego dla Prezydenta, jak wydać austriackiemu posłowi jego paszporty i kazać mu się wynosić z kraju.

Podobno cała ta sprawa została popóźniej złagodzona tem, że poseł przeprosił sędzię

Day i wszystko odwołał, co wypowiedział. To pewna, że ani sędzia Day, ani poseł nie chcą wcale o tej sprawie mówić z korespondentami pism.

"Buffalo Bill" ze swymi krowiarkami i Indianami oddaje się na usługi rządu.

NEW YORK, 16 marca. — Pułkownik William F. Cody (Buffalo Bill), potwierdzając słowa swego agenta prasowego majora Burke'go, ofiarował swoje i swoich ludzi usługi rządowi. Rzekł on, co następuje:

"Teraz jest czas kiedy wszyscy ludzie mający dobro swego kraju na sercu, powinni się przysposobić na ofiarowanie swych usług w jednym wielkim wysiłku dla dania Hiszpanom potrzebnej im bardzo nauki. Moi krowiarczy, Indianie i wojacy z nad pogranicza są gotowymi przyczynić się do zmniejszenia Hiszpanów z powierzchni ziemi. Ja sam gotów jestem każdej minuty wyjść na front.

"Ponieważ jestem oficerem w Narodowej Straży Stanu Nebraska, oczywiście kraj mój jest moją najpierwszą myślą. Gdziekolwiek wydarzył się jak i wybuch indyjski na pograniczu a mogłem wpadnąć w sam środek wybuchu, tam wszędzie się znajdowałem. Ta sama reguła stosować się będzie i w tym przypadku.

"Nie ma na całym świecie klasy ludzi, zdolnej tak siedzieć w siodle i takie trudy ponosić, jak krowiarczy. Moi ludzie są w tym względzie przewodźcami, i już fakt, że mogą jeździć na koniu tak szybko jak i biegać cały dzień, sprawia, iż usługi ich są wielkiej wartości w wojnie.

"Jeżliby Hiszpanom udało się gdzie wyładować na wybrzeżu, to moi ludzie wskoczyli by na koń, dotarliby do nich w paru godzinach i taką by im dali naukę w robieniu broni, że nigdy by jej nie zapomnieli. Nie zmarnowałoby się nic ołowiu, bo ci moi ludzie z wielkich płaszczyzn, potrzebują tylko raz strzelić."

Amerykanie opuszczają Kubę.

HAVANA, 16 marca. — (Specjalna depesza "New York Journal"). Amerykanów jest coraz mniej w Hawanie. Parowiec "Olivette" dzisiaj popołudniu odpłynął ztąd z całym ładunkiem pasażerów. Byli to po większej części cudzoziemcy i naturalizowani Amerykanie o "domowym wychowaniu" obywateli Stanów Zjednoczonych. Z wyjątkiem korespondentów gazet i komisarzów "użlenia nędzy", którzy jeszcze tutaj przebywają, pozostałych Amerykanów można na palcach policzyć. A ci, którzy tu są jeszcze, mają kulierki już spakowane do natchmiastowego odjazdu każdej chwili.

Sędzia Day, jak utrzymują, odpowiedział na to, że Stany Zjednoczone zadecydują kwestię hiszpańskiej odpowiedzialności za stratę "Maine" po swojemu i bez odniesienia się do tego, co by narody Europy miały uważać za stosowne.

To tak miało rozgniewać austriackiego posła, iż o tyle zapomniał o swem wychowaniu dyplomatycznym, że wyrzucił się nadzwyczaj gwałtownie, jeżeli nie pogrubiańsku, do sędzię Day.

Więc jeżeli ta scena rzeczywiście się wydarzyła, to nie pozostaje nic innego dla Prezydenta, jak wydać austriackiemu posłowi jego paszporty i kazać mu się wynosić z kraju.

Podobno cała ta sprawa została popóźniej złagodzona tem, że poseł przeprosił sędzię

Day i wszystko odwołał, co wypowiedział. To pewna, że ani sędzia Day, ani poseł nie chcą wcale o tej sprawie mówić z korespondentami pism.

"Buffalo Bill" ze swymi krowiarkami i Indianami oddaje się na usługi rządu.

NEW YORK, 16 marca. — Pułkownik William F. Cody (Buffalo Bill), potwierdzając słowa swego agenta prasowego majora Burke'go, ofiarował swoje i swoich ludzi usługi rządowi. Rzekł on, co następuje:

"Teraz jest czas kiedy wszyscy ludzie mający dobro swego kraju na sercu, powinni się przysposobić na ofiarowanie swych usług w jednym wielkim wysiłku dla dania Hiszpanom potrzebnej im bardzo nauki. Moi krowiarczy, Indianie i wojacy z nad pogranicza są gotowymi przyczynić się do zmniejszenia Hiszpanów z powierzchni ziemi. Ja sam gotów jestem każdej minuty wyjść na front.

W pełni się wydarzyła, to nie pozostaje nic innego dla Prezydenta, jak wydać austriackiemu posłowi jego paszporty i kazać mu się wynosić z kraju.

Podobno cała ta sprawa została popóźniej złagodzona tem, że poseł przeprosił sędzię

Day i wszystko odwołał, co wypowiedział. To pewna, że ani sędzia Day, ani poseł nie chcą wcale o tej sprawie mówić z korespondentami pism.

"Buffalo Bill" ze swymi krowiarkami i Indianami oddaje się na usługi rządu.

NEW YORK, 16 marca. — Pułkownik William F. Cody (Buffalo Bill), potwierdzając słowa swego agenta prasowego majora Burke'go, ofiarował swoje i swoich ludzi usługi rządowi. Rzekł on, co następuje:

"Teraz jest czas kiedy wszyscy ludzie mający dobro swego kraju na sercu, powinni się przysposobić na ofiarowanie swych usług w jednym wielkim wysiłku dla dania Hiszpanom potrzebnej im bardzo nauki. Moi krowiarczy, Indianie i wojacy z nad pogranicza są gotowymi przyczynić się do zmniejszenia Hiszpanów z powierzchni ziemi. Ja sam gotów jestem każdej minuty wyjść na front.

"Ponieważ jestem oficerem w Narodowej Straży Stanu Nebraska, oczywiście kraj mój jest moją najpierwszą myślą. Gdziekolwiek wydarzył się jak i wybuch indyjski na pograniczu a mogłem wpadnąć w sam środek wybuchu, tam wszędzie się znajdowałem. Ta sama reguła stosować się będzie i w tym przypadku.

"Nie ma na całym świecie klasy ludzi, zdolnej tak siedzieć w siodle i takie trudy ponosić, jak krowiarczy. Moi ludzie są w tym względzie przewodźcami, i już fakt, że mogą jeździć na koniu tak szybko jak i biegać cały dzień, sprawia, iż usługi ich są wielkiej wartości w wojnie.

"Jeżliby Hiszpanom udało się gdzie wyładować na wybrzeżu, to moi ludzie wskoczyli by na koń, dotarliby do nich w paru godzinach i taką by im dali naukę w robieniu broni, że nigdy by jej nie zapomnieli. Nie zmarnowałoby się nic ołowiu, bo ci moi ludzie z wielkich płaszczyzn, potrzebują tylko raz strzelić."

Amerykanie opuszczają Kubę.

HAVANA, 16 marca. — (Specjalna depesza "New York Journal"). Amerykanów jest coraz mniej w Hawanie. Parowiec "Olivette" dzisiaj popołudniu odpłynął ztąd z całym ładunkiem pasażerów. Byli to po większej części cudzoziemcy i naturalizowani Amerykanie o "domowym wychowaniu" obywateli Stanów Zjednoczonych. Z wyjątkiem korespondentów gazet i komisarzów "użlenia nędzy", którzy jeszcze tutaj przebywają, pozostałych Amerykanów można na palcach policzyć. A ci, którzy tu są jeszcze, mają kulierki już spakowane do natchmiastowego odjazdu każdej chwili.

Sędzia Day, jak utrzymują, odpowiedział na to, że Stany Zjednoczone zadecydują kwestię hiszpańskiej odpowiedzialności za stratę "Maine" po swojemu i bez odniesienia się do tego, co by narody Europy miały uważać za stosowne.

To tak miało rozgniewać austriackiego posła, iż o tyle zapomniał o swem wychowaniu dyplomatycznym, że wyrzucił się nadzwyczaj gwałtownie, jeżeli nie pogrubiańsku, do sędzię Day.

Więc jeżeli ta scena rzeczywiście się wydarzyła, to nie pozostaje nic innego dla Prezydenta, jak wydać austriackiemu posłowi jego paszporty i kazać mu się wynosić z kraju.

Podobno cała ta sprawa została popóźniej złagodzona tem, że poseł przeprosił sędzię

Day i wszystko odwołał, co wypowiedział. To pewna, że ani sędzia Day, ani poseł nie chcą wcale o tej sprawie mówić z korespondentami pism.

"Buffalo Bill" ze swymi krowiarkami i Indianami oddaje się na usługi rządu.

NEW YORK, 16 marca. — Pułkownik William F. Cody (Buffalo Bill), potwierdzając słowa swego agenta prasowego majora Burke'go, ofiarował swoje i swoich ludzi usługi rządowi. Rzekł on, co następuje:

"Teraz jest czas kiedy wszyscy ludzie mający dobro swego kraju na sercu, powinni się przysposobić na ofiarowanie swych usług w jednym wielkim wysiłku dla dania Hiszpanom potrzebnej im bardzo nauki. Moi krowiarczy, Indianie i wojacy z nad pogranicza są gotowymi przyczynić się do zmniejszenia Hiszpanów z powierzchni ziemi. Ja sam gotów jestem każdej minuty wyjść na front.

## Wielkie okręty wojenne popłynęły na północ.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Nadzwyczaj ważnym krokiem jest rozporządzenie ministra marynarki Longa, na mocy którego okręty bojowe "Massachusetts" i "Texas", znajdujące się pod komendą admirała Sicard przy Key West, odłączą się od jego eskadry i popłyną do Hampton Roads, gdzie z nimi się połączy pancerniki: "Brooklyn", "Columbia" i "Minneapolis", i te pięć okrętów tworzyć będą flotylę północno-atlantyczną, tak zwaną "latającą eskadrą".

Minister Long zaprzeczył utrzymywaniu, jakoby to uczynił na przedstawienia Hiszpanii, która gorzko się uskarżała, że bliskość tylu okrętów wojennych przeszkadza jej w uśmierzeniu rewolucji. Owszem, oznajmił, że tak rozporządził dla względów strategicznych.

Mowa senatora Proctor, wypowiedziana w Izbie Wyższej.

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Dzisiaj popołudniu w senacie wygłosił mowę senator Proctor, i ze względu, iż jest on jednym z kilku zaufanych przyjaciół Prezydenta McKinley, mowa ta jest uważana, jako wyrażająca poglądy i uczucia samego Prezydenta.

Senator Proctor zaznaczył, że wszelkie doniesienia i opisy o cierpieniu, nędzy, głodzie i przypadkach śmierci na Kubie są prawdziwymi, że prawdą jest, iż 200 tysięcy Kubańczyków zmarło z głodu, że autonomia jest faszą i że Kubańczycy dołni są do rządzenia samymi sobą.

Mowa ta wywołała wielkie poruszenie pomiędzy senatorami, albowiem zdarzyło się to po raz pierwszy, by urzędowo istotny stan rzeczy na Kubie został przedstawiony w Senacie.

Wielu utrzymuje, że Prezydent zamysła całą odpowiedzialność za sprawę "Maine" i sprawę Kuby zrzucić na Kongres, i już teraz, jak np. za pomocą senatora Proctor, zaczyna Ciała Ustawodawcze przysposabiać do tego kroku z swej strony.

Hiszpanie chcą się odwołać do całej Europy.

LONDYN, 17 marca. (Telegram "New York Journal"). — Hiszpania odwołała się do Europy, o czem nie ma już teraz żadnej wątpliwości. Skoro tylko amerykański Sąd Badawczy o "Maine" katastrofie przedłoży swój raport, kombinacja mocarstw europejskich, pod przewodnictwem Anglii, Włoch i Niemiec, na czele których mają być Włochy, zaproponuje załatwienie tej sprawy za pomocą międzynarodowego Sądu Badawczego. Dyplomaci hiszpańscy po całej Europie pracowali nad tem od dwóch najmniej tygodni.

Jasnym jest, że Hiszpania, wiedząc o prawdziwej przyczynie zniszczenia "Maine", wie również, jakim będzie raport amerykańskiego marynarskiego sądu. Posłańcy dyplomatyczni spieszyli się za tym interesem pomiędzy Berlinem, Wiedniem i Rzymem, i jak to milcząco przyznał premier włoski Rudini korespondentowi "Journal'u", program w tej kwestyi jest obecnie kompletnym.

Artyleria wyruszyła na wschód.

FORT RILEY, Kansas, 16 marca. — Bateria "F", od 5-go pułku artylerii, przeznaczona do Savannah, Georgia, i bateria "B", od 4 pułku artylerii, przeznaczona do New Orleans — wyruszyły ztąd o godz. 10 wieczorem w dwóch specjalnych pociągach Union Pacific kolei żel. do miejsc wyznaczonych. Bateria "F" od 4-go pułku, przeznaczona do Fortess Monroe, wyjeżdża jutro.

## Zupełności powyższego, potwierdza premier hiszpański Sagasta, jak telegrafuje korespondent z Madrytu.

W Europie sądzą, że McKinley nie może odrzucić tego proponowanego międzynarodowego sądu bez groźnego uprzedzenia — moralnego stanowiska Stanów Zjednoczonych.

Anglia, jak się korespondent dowiedział wiarogodnie, nie życzy sobie należeć do tego porozumienia, albowiem nie chce choćby najmniej ambasadować Stanów Zjednoczonych.

O ile wiadomo, całego tego manewru dokonał cesarz austriacki Franciszek Józef, który jest wujem hiszpańskiej królowej-regentki Krystyny.

Kubańska "Junta" wydała urzędową odezwę do narodu amerykańskiego.

NEW YORK, 17 marca. — Kubański rząd rewolucyjny (Junta) wydał proklamację do ludu Stanów Zjednoczonych, najwyższe punkty której są następujące:

"Nie przyjmujemy, ani nawet nie chcemy omawiać wszelkich propozycji autonomii, tj. samorządu.

"Jeżeli amerykańskie bagnety zwrócą się przeciw nam w tej naszej walce o swobodę, na pomoc hiszpańskiej monarchii — to będziemy dalej walczyć ze smutkiem lecz z determinacją, i pozostawimy historyi do osądzenia, czy zwyciężeni nie mieli czystszych ideałów, o instytucjach wolnych, od zwycięzców.

"Naszym hasłem od samego początku do dziś dnia było i jest niezłomnie: niepodległość lub śmierć. Raczej wyginie my ostatniego, jak przystaniemy na obietanki Hiszpanów, którzy nie raz lecz setki razy złamali swoje najurozystsze przyrzeczenia i przysięgi."

Hiszpania nie zapłaci indemnizacji jeżeli Ameryka jej zażąda.

MADRYT, 17 marca. — Następująca pół-urzędowa nota została tutaj ogłoszoną dzisiaj:

"Raport hiszpańskiej komisji co do "Maine" nie jest jeszcze wiadomym, lecz sprawozdanie kilku technicznych oficerów, którzy dokonali ścisłej egzaminacji sceny katastrofy, wykazuje, że takowa zaszła niezaprzeczenie z wypadku wewnątrz.

Utrzymywanie amerykańskie — sprzeczne, zatem są tutaj w urzędowych kółach przyjmowane z ubolewaniem, jako wprowadzające publiczność w błąd opinię, i że czynią sytuację tem trudniejszą ze stanowiska utrzymywania przyjacielskich stosunków pomiędzy tymi dwoma krajami.

Można z pewnością zapaływać się, że jeżeli amerykańska komisja techniczna poda raport, oznajmiający, iż katastrofa pochodzi z eksplozji wewnętrznej, to publiczność tutaj nie przyjmie tego sprawozdania i wszelkie zażądanie o indemnizację, podane na podstawie takowego, zostanie z oburzeniem odrzucone przez Hiszpanię."

WASHINGTON, D. C., 17 marca. — Różnie tu sobie tłumaczą powyższe pół-urzędowe doniesienie Hiszpanii, a jedynym.



## INTERES BANKOWY.

**Kurs pieniędzy, które wysłać do Europy jest następującym:**

|                                                                                 | Kurs.  | Portoryum. |
|---------------------------------------------------------------------------------|--------|------------|
| Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka              | 24 1/2 | 15         |
| Gulden czyli zlr. do Cesarstwa Austriackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) | 42     | 25         |
| Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalen.                        | 53     | 25         |
| Frank do Francji, Szwajcaryi i Belgii                                           | 20     | 15         |
| Gulden do Holandji                                                              | 40 1/2 | 25         |
| Kroner do Danii, Szwecji i Norwegii                                             | 28     | 25         |
| Lira do Włoch                                                                   | 19     | 25         |

**W. DYNIEWICZ**

## KALENDARZ TYGODNIOWY.

Marzec.

- 24 C. Szymona, Gabriela.
- 25 P. Zwiastowanie N. P. M.
- 26 S. Kastulusa, Ludagarda.
- 27 N. Ruperta biskupa.
- 28 P. Syktusa papierza.
- 29 W. Eustazego.
- 30 Śr. Kwiryna.

## POLSKA

### ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

— Z Warszawy piszą do gazet galicyjskich:

Wprowadzenie monopolu wódczanego w Królestwie Polskiem wyrodziło ogromne zamieszanie. Kto tego z bliska nie widział, nie ma pojęcia, co się teraz z tą sprzedażą wódki, szczególnie pomiędzy ludnością, która nie była i nie może być w restauracjach, w których wolno na kieliszki wódkę sprzedawać.

Zasadniczą myśl monopolu było ukrócenie pijaństwa. Tymczasem w guberniach rosyjskich, gdzie ten monopol dawniej zaprowadzony został, cyfry statystyczne wykazują, że pijaństwo nie tylko się nie zmniejszyło, lecz przeciwnie powiększyło. U nas w Warszawie dwumiesięczna przestrzeń czasu, naturalnie w tym kierunku nie może dać dat statystycznych, ale to jest widoczne, że przedewszystkiem w sposobie sprzedawania wódki dla biedniejszej ludności, niższa czynownikierya moskiewska znalazła obfite źródło do łapówek wszelkiego rodzaju i na wszelką modłę. Same przepisy, kiedy, gdzie i jak wolno wódkę kupować, i pić, są takie bałamutne, że policyja nie może sobie nawet dać rady. Co niby najlepsze jest z tego zaprowadzenia monopolu wódczanego, to to, że okielzano złąbną szynkarą praktykę żydów, ale swoją drogą odnależli oni tyle ścieżek krytycznych, miedzy i wykretów, że doskonale umiemy obchodzić prawo i robić na lewo wszystko, co chcą. Przytem posiadają żydzi brzące argumenty, które dla moskiewskich czynowników są daleko bardziej przekonujące, aniżeli najwyraźniejsze paragrafy ustawy. Żydzi powiadają tu u nas, że chrześcijaństwo utrzymują, iż "nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło", a my żydów powiadamy, "nie ma tego prawa, którego by nie można zrobić bezprawiem". Pewien żyd finansista warszawski powiedział w tych dniach: "Jeden człowiek wynalazł kontrolny aparat, aby wiedział, ile w gorzelni zrobiono okowity, drugi po nim wynalazł zaraz taką rurkę, aby właśnie nie wiedzieć, ile okowity przez aparat przeszło — tak samo będzie z monopolem wódczanym, a nie ma nic łatwiejszego, jak z ludźmi, którzy chcą koniecznie pić, choć im nie dają".

Dom rzemieślniczy w Warszawie. Od bardzo dawna i po wielokroć poruszano myśl założenia w Warszawie domu rzemieślniczego, w którymby rzemieślnicy i robotnicy mogli stale się schodzić, kształcić się i zabawiać. Myśl ta bliska jest obecnie urzędywistnieniu, i zebrał się już komitet, który zajmuje się tą sprawą, obmyślił stosowny projekt i będzie pracował nad jego przeprowadzeniem. Instytucja projektowana byłaby rodzajem stowarzyszenia filantropijnego, opartego na udziałach, z których każdy wynosi 250 rub. Cały kapitał, potrzebny do założenia domu rzemieślniczego, obliczono na 50.000 rubli. Kapitał ten byłby pokryty drogą udziałów. Pominąwszy stronę finansową instytucji, wchodzi w zakres jej: teatr stały i amatorski, ogród z kręgielnia, placem do zabaw, śpiewy choralne, koncerty amatorskie, czytelnia, odczyty popularne, żywe obrazy i inne rozrywki towarzyskie, artystyczne, naukowe i sportowe, wreszcie restauracja. Na tego rodzaju instytucję, nie można wątpić, że pieniądze się znajdą. Jest ona pożądana, bardzo pożądana, dziś zwłaszcza, na przełomie, w chwili skasowania jedynych zakładów, w których lud prosty znajdował rozrywkę z gorzalką pospolu.

do dziś dnia mają swoją cechę charakterystyczną. Z otwarcie jarmarku dorocznego zaczynają do Kijowa i dziś napływają fale nowe. Ruch powstaje w mieście nie bywały. Nawet stali mieszkańcy czują się odmłodzeni. Coraz to się kogoś spotka na ulicy, w kawiarni, w restauracji, takiego, co albo z cichej wioski, albo z cukrowni, zawsze jednak z zapasem nowin, plotek, a przedewszystkiem wesołości. Już to weszło w krew i w zwyczaj, że na pytanie: kiedy placisz? odpowie każdy: "oczywiście na kontraktach"! Wszystkie wypłaty rat, tenut dzierżawnych ect. uskutecznia się w całym kraju jedynie w czasie kontraktów. To też obroty kontraktowe dosięgają bajecznej sumy i gdyby je można było zliczyć, toby wszystkim innym jarmarkom istotnie zaimponowały. Rzeźnicywie zjazd na kontrakty rozpocznie się w r. b. jak i lat poprzednich, dopiero około 22 lutego. Zjadą wówczas fabrykanci warszawscy, dyrektorzy i administratorowie cukrowni miejscowych, przemysłowcy z Moskwy, Odessy, i z zagranicy. Do 22. się cieszymy bawimy tylko na Padole pod gołym niebem, lub w "domu kontraktowym", gdzie się odbywa jarmark właściwy. Urządzono go w tym roku tak samo, jak w zeszłym. Jest to sobie pospolity jarmark, krzykliwy i tandenty. Najwięcej daniami uwagi są wyroby perskie, kaukaskie i syberyjskie. W "balaganach" ulicznych przeraża obfitość... pierników, w sąsiedztwie ryb arstrachanskich, mebli nadwołżańskich, bryczek wołyńskich i obskurnej galanterji berdyczowskiej.

Dom rzemieślniczy w Warszawie. Od bardzo dawna i po wielokroć poruszano myśl założenia w Warszawie domu rzemieślniczego, w którymby rzemieślnicy i robotnicy mogli stale się schodzić, kształcić się i zabawiać. Myśl ta bliska jest obecnie urzędywistnieniu, i zebrał się już komitet, który zajmuje się tą sprawą, obmyślił stosowny projekt i będzie pracował nad jego przeprowadzeniem. Instytucja projektowana byłaby rodzajem stowarzyszenia filantropijnego, opartego na udziałach, z których każdy wynosi 250 rub. Cały kapitał, potrzebny do założenia domu rzemieślniczego, obliczono na 50.000 rubli. Kapitał ten byłby pokryty drogą udziałów. Pominąwszy stronę finansową instytucji, wchodzi w zakres jej: teatr stały i amatorski, ogród z kręgielnia, placem do zabaw, śpiewy choralne, koncerty amatorskie, czytelnia, odczyty popularne, żywe obrazy i inne rozrywki towarzyskie, artystyczne, naukowe i sportowe, wreszcie restauracja. Na tego rodzaju instytucję, nie można wątpić, że pieniądze się znajdą. Jest ona pożądana, bardzo pożądana, dziś zwłaszcza, na przełomie, w chwili skasowania jedynych zakładów, w których lud prosty znajdował rozrywkę z gorzalką pospolu.

## POD PRUSAKIEM

**W. KS. POZNAŃSKIE**

Kontrakty. Z Kijowa donoszą: D. 13. lutego otwarte zostały w Kijowie słynne kontrakty, które wabiły niedługo do siebie najświetniejsze orszaki magnatów, szlachty, uroczych dam i panien na wydaniu, artystów i sztukmistrzów... Naturalnie, dzisiejszych kontraktów nie można porównywać z dawnymi, chociaż kontrakty, bądź co bądź,

kupił nauczyciel głuchoniemych p. Zygmunt Janaszek.

Inowrocław. Kupcy Pommer i Stein kupili od kapitalisty p. Klimkiewicza kamienicę przy ul. Fryderyko wskiej za 67,000 m.

Napaść Hakatystów na listowych. Heca hakatystów się powiększa! Oto wbrew orzeczeniu jednego z paragrafów traktatu wiedeńskiego i uroczyscie zaprzysiężonych słów ówczesnego króla pruskiego — "będziecie mieli przystęp do wszystkich urzędów itd.", kością w gardle stanęli hakatystom subalterni, lichy płatni urzędnicy, jak listowi, którzy za tę swoją siłę w nogach, a więc za ciężką pracę, zwłaszcza nieraz wśród mrozu, a w lecie wśród, nawalnic i upału wloką się z ciężarem paczek od wsi do wsi. I ci pilni urzędnicy mają być pozbawieni chleba, jeżeli są Polakami, a szczególnie, jeżeli ich okrag stanowią wsie polskie.

W oczach hakatystów jest już niebezpieczeństwem dla państwa pruskiego, jeżeli listowy do odbiorcy listu przemówi po polsku, bo to wielkopolska propaganda, którąby szerzyć mogła się dalej.

Zadają oni kłam orzeczeniu ministra Miquela, który niedawno w sejmie wygłosił i zapewnił, że Polakom służy prawo do wszystkich urzędów.

Niechże hakatysty tak brną dalej we wszelkich kierunkach przemrotu i nienawiści ku nam, nic to nam nie zaszkodzi, bo nas samych uzbraja to ciągle w duszny odpór i zachęca do tem skuteczniejszej pracy wewnętrznej. Rząd po skutkach przekona się, że taktyka drażnienia nie doprowadzi do pożądanego celu, przeciwnie ową taktyką, budzi w nas tylko energią.

## PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Z Warmii. W Gietkowie żyje na wybudowaniu gospodyni Żurka, która już przed 50 laty zdała posiadłość swą córcę, a ta znowu swej córcę. Stara matka ma już przeszło 99 lat, a babką jest przeszło 50 lat. Mimo to staruszka ta jest przy takim zdrowiu, że w żniwa za kosą wiąże i grabi, wodę nosi i to pod górę na blisko 200 schodów. W czytaniu jest też bardzo biegła i czyta z chęcią różne polskie książki, a czyta wyraźnie i bez okularów. Dzieci tej babki już swoje dzieci pozenieili, a tych dzieci znowu dzieci chodzą już do szkoły, ma więc ta żwawa i krzepka staruszka dzieci, wnuki i prawnuki.

## SZLĄZK.

— Pokój. W sąsiedniej miejscowości Liebenau odbywało się temi dniami wesele. Zabawy dozorował żandarm Grün z Pokoju. Podpiwszy sobie, chciał uczestnikom tańca zakazać palenia cygar i fajek, a gdy się do jego rozkazu nie zastosowano, zakazał dalszej zabawy, jednakże bez skutku. Rozgniewany chwycił za broń, którą mu jednak otaczający go odebrali. Nadto wyszedł wtedy z weselnymi gości na podwórze i poróżnił nożem cugle i rzemienie jego konia. Tę całą sprawę wziął sobie żandarm tak do serca, że gdy mu na drugi dzień bronił zwrócono, strzelił do siebie w drogę do domu z rewolweru, pozabawiając się życia. Pozostała po nim wdowa i dorosła córka.

Kluczborek. Dnia 8-go Grudnia roku zeszłego zamordowało trzech niedorostków karczmarza Miskę z Małych Lasowic. Dwaj z nich, uczniowie stolarscy Bessel i Oltersdorf, pochodzili z Elbląga, z kąd byli zemknęli, skradłszy 150 marek, trzeci, nazwiskiem Majerowski, właściwy morderca, liczący zaledwie 17 lat, jest rodem z Olesna. Morderstwo to popełnili w celu rabunku. Żauwałyli bowiem poprzednio u Karczmarza tyśiączkę; ostetecznie je-

dnak odstąpili od obrabowania go, ponieważ jeszcze żył i ludzie nachodzili. Sąd rozpatrzywszy sprawę tę zeszłej Soboty, skazał Majerowskiego na 10 lat, Besslena na 3, a Oltersdorfa na 1 1/2 roku więzienia.

## POD AUSTRYAKIEM GALICYA.

— Cudotwóra zjechał do Kolomyi i zamieszkał na tzw. "Brazonówce". Na wieść o tem zbiegły się takie tłumy żydowstwa kolomyjskiego oglądać cudownego rabina, że gdy drzwiami nie można się było docisnąć, wybito okna i tą drogą wchodzono do pomieszkania. Liczny napływ chasydów spowodował w końcu władze miejscowe do zaopiekowania się maltretowanym rabinem. Dwóch policjantów odkomenderowano do opiekowania się cudotwórcą.

Lwów. Ks arcybiskup Isakowicz obchodzi w tym roku 50-letni jubileusz kapłaństwa. Z okazji tej duchowieństwo ormiańskie w połączeniu z dejezjami zamierza uczcić go darem honorowym. Jest zamiar, aby i stolica kraju, przy tej sposobności oddała czcigodnemu arcybiskupowi wyraz hołdu i przywiązania.

Niezwykłe pajaki. Józef Szymczek gospodarz z Łackiej woli powiatu Przemyskiego, pożyczł w roku 1893 u Majera Storch, kupca żyda, w Przemyslu kwotę 50 złt. potrzebną mu na zakupno konia, otrzymał jednak gotówkę tylko 38 złr., albowiem Majer Storch potrącił sobie z góry, tytułem procentu za pół roku, 12 złr. a mianowicie: 7 złr. jako procent a 5 złr. z tytułu wynagrodzenia za "grzeczność", że pożyczki udzielił.

Po upływie pół roku zażądał Majer Storch oddania kwoty 50 złr. Gdy jednak Józef Szymczek pieniędzy nie miał i potrzebował dalszej pożyczki na potrzeby domowe i na zapłacenie długu Leibie Sonnenstrahlowi folwarku w Łackiej woli, wynoszącego przeszło 40 złr., przeto prosił Majera Storch o dalszą pożyczkę i ten mu wypozyczyl dalsze 50 złr. na obie kwoty: jedną wekslem na 100 złr. płatny za pół roku. Nie wypłacił jednak Majer Storch Szymczkowi i tym razem całych 50 złr. ale potrącił sobie półroczny procent 14 złr. i za "grzeczność" 10 złr. tak, iż dał tylko 26 złr., a nadto zażądał i otrzymał od Józefa Szymczka również za "grzeczność" 5 cygar za 40 centów, grę wartości 1 złr. 20 cent. i kurę wartości 80 cent.

Ze zatrzymanych 26 złr. u Józefa Szymczek 12 złr. nad częściowe zaspokojenie długu Leiby Sonnenstrahla, a 14 złr. na zakupno siana dla wyżywienia dwóch krów, które podówczas jeszcze posiadał.

Mingło znów pół roku, a Józef Szymczek nie miał funduszu na zapłacenie długów i na zakupno konia, potrzebnego mu do gospodarstwa. Usłysawszy to przebiegły Majer Storch, wysłał mu "grzeczność", ale w inny sposób.

Oto poradził mu zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200 złr. u Leiby Sonnenstrahla, a gdy Szymczek na to przystał, udał się z nim do notaryusza, gdzie Józef Szymczek podpisał skrypt dłużny na kwotę 200 złr. od Leiby Sonnenstrahla pożyczoną, poczem Leib Sonnenstrahl w swem mieszkaniu wylczył mu 200 złr., od z takowych następnie wziął sobie 23 złr. na zaspokojenie częściowe swego długu, zaś Majer Storch 100 złr. na zaspokojenie swego długu, jak niemięniej 20 złr. tytułem procentu za rok, dalszych 10 złr. niby za grzeczność, niby kosztą podróży i 10 złr. za kosztą skryptu tak, iż po zaplaceniu podstępunku za 28 centów, tudzież za 20 ct. blankietu wekslowego, (który Majer

Storch zaakceptował miał na rzecz Leiby Sonnenstrahla), został Józefowi Szymczkowi z 200 złr. tylko 6 złr. 52 ct. na kupno potrzebnego mu konia. Otrzymał więc Józef Szymczek w ciągu roku tytułem pożyczki 38 złr., 26 i 6 złr. 52 ct., czyli razem 70 złr. 52 ct, a dłużnym był 200 złr.

Na podstawie tego skryptu notaryalnego uzyskał Leib Sonnenstrahl intabulację swej wierzytelności na realności Szymczka, cedował tę swoją pretensję ze skryptu w kwocie 200 złr. niejakiemu Eiskowi Reilsfeldowi, a ten przeprowadził egzekucję i licytację realności. Realność tę następnie sprzedano w drodze licytacji za 656 złr., jedną część z tej realności nabył Majer Storch, a drugą część niby jego przyjaciel zawodowy Lang z Mościsk.

Wyzysk taki musiał zrujnować Józefa Szymczka, który prócz gruntu objętości 3 i pół morga nie miał żadnego majątku, a do wyżywienia żony i 4 dzieci nie pozostało mu innego, jak kij żebraczy.

Sledztwo w toku. Można się spodziewać, że nieludzki, barbarzyński wyzysk będzie przykładowo ukarany. To są cyfry (używamy wyrażenie Dra Kolischera) to są fakta! a faktów takich w samym Przemyslu tysiące! A wydobyć na jaw takich czynów, czy to antysemityzm, podjudzanie i szcucie? Gdy lud wycisnięty jak cytryna, doprowadzony do ostatecznej nędzy, chce się bronić i uwolnić od pasyżysty, czy to "brudna chęć zysków", czy to "szatani nienawiści" budzą w masach uciemiężanych i wyzyskiwanych "iskrę nienawiści i żądę krwi". Niech żydzi żyją wśród nas, ale uczciwie, niech kochają tę ziemię, ten naród niech nie wyzyskują, nie obdzierają z majątków chrześcijan, ale pracują według zasad etyki chrześcijańskiej, nie żydowskiej, a nie będzie antysemityzmu.

## Szlązk Austriacki.

— Bielsko. (Szlązk austriacki.) Tutejszy fabrykant Forster wykrzykuje, że ze swojej fabryki wyrzuci wszystkich robotników Polaków, a by raz Bielsko było oczyszczone z obcego żywiołu, a sprwadzi sobie robotników z Berlina. Zamiast ścigać sobie robotników z daleka, byłoby odpowiedniej i praktyczniej, pisać "Gwiazdka Cieszyńska", gdyby się sam wyniósł do Berlina.

### Pocałunek jako lekarstwo.

Czy można sobie wystawić coś przyjemniejszego poetyczniejszego? A ma to być środek nie tylko przeciwko cierpieniom miłości, lecz i na zwykłe choroby, jak zaburzenia żołądkowe i inne. Jeżeli tak zapewniają poważne czasopisma naukowe, należy wierzyć. Zaofiani bakterjologowie ośmielili się utrzymywać, iż pocałunek może rozpoznać zarazę a nawet spowodować śmierć. To dowodzenie nie miało sensu!

Według nowoczesnych bakterjologów, pocałunek jest wyborem środkiem przenoszącym mikroby toniczne, ułatwiające trawienie. Najlepsze wody mineralne nie są warte w porównaniu z własnościami leczniczymi pewnej liczby pocałunków otrzymanych z pięknych nutek przez osobę dotkniętą cierpieniami żołądka. Że pocałunki są wzmacniające, o tem wiadano dawno. Obecnie odkryto, że za ich pośrednictwem można dokonywać wymiany nader użytecznych mikrobow. Umiejętność łączy się w tym wypadku z poezją. Ale jak każdy środek leczniczy, tak i pocałunki "użyte" nadmiernie mogą spowodować zły skutki. Niedawno dzienniki niemieckie doniosły o zakładzie zrobionym przez pewnego młodego człowieka, iż narzeczona swej zaaplikuje w ciągu dziesięciu godzin 10,000 pocałunków. O zakładzie tym rozmawiano w pewnym towarzystwie parzykiem. Utrzymywano, iż nie ma w nim nie nadzwyczajnego i że każda zakochana kobieta odważy się zawsze na taką ilość pocałunków. Tylko dwaj lekarze obecni przy tej rozmowie ostrzegli przed zmęceniem fizykiem. Wreszcie ktoś zaproponował, iż najlepiej byłoby zrobić próbę.

Znana z piękności szalonistka Anna Held zgodziła się na eksperyment. Partnerem jej był jeden z aktorów. Próba zaczęła się Wybrano sędziów, którzy liczyli pocałunki. Przy pocałunku nr. 100, rysy

artystki zmieniły się i na twarzy znać było zmęczenie. Anna Held zbladła i zaczęła nerwowo trzymać się krzesła. Aktor dowiedziawszy się, iż dopiero sto razy pocałował, był bardzo zdziwiony, zdawało mu się, iż pocałunków było przynajmniej tysiąc. Ale ponieważ nie wolno było robić przerwy, zaczął całować z wielkim zapałem na nowo. Przy pocałunku nr. 150 Anna Held była blizką zemdlenia, zaś przy pocałunku nr. 156 śpiewaczka na pół żywa uznała się za zwyciężoną.

Aktor zaręczył wprawdzie, że mógłby całować dalej, ale jego wygląd zadawał kłam temu twierdzeniu. Wobec tego zakochani, kończąc list, posyłały swym ideałem tyśiące pocałunków, nie wiedząc sami, co piszą. Tyśiące pocałunków — to śmierć w prozie życia.

Życie dziecka. — Następujący list z Moline, Ill., jest uczuciowym podaniem o troskach matki, a jednocześnie odtwierczeniem jej szczucia, gdy ukochana istota wyzdrowiała:

Gdy mój najstarszy chłopak miał sześć miesięcy, zachorował bardzo na skrofuty i na to, co nazywamy "angielską chorobą" (rickets). Próbowaliśmy wszystkiego, co tylko było można, udawałam się do dziesiąciu rozmaitych doktorów, a przecież chłopcu memu było coraz to gorzej. Skrofuty wysypywały się w rozciągłych bólach jedne po drugich. Oczym zostają tak straszliwie dotknięte, iż obawialiśmy się mocno, że stanie się niewidomym. Po cierpieniu w taki sposób przez przeszło dwa lata przypadkowo dowiedziałam się o lekarstwie, zwanem Gomozi i kupiłam butelkę. Pocałunkiem chłopcu dawać zaczęłam rano i wieczorem i rezultat wielce przewyższył moje oczekiwania, albowiem jego twarz, która była spuchnięta czerwona i pełna bólów, poczęła się goić, żołądek jego stał się lepszym, poczęł jeść z apetytem, oczy jego stawały się każdego dnia mooniejszemi, narreszcie mój chłopczyk, który przedtem nie mógł utworzyć oczu za dnia białego, mógł znieść światło dzienne.

Cóż to wszystko wykazuje? Oto, że ten środek jest takim, jakim jest podawany, t. j. zupełnie czysto, cielem krwi i szczerze życząc cierpiącej ludzkości, ażeby ordynujący doktorzy nauczyli się coś o tem lekarstwie. Wszystko, co mogę powiedzieć, jest: "Ślawa dla Dra Fahrney, który ludowi dał takie lekarstwo. Jestem winna fabrykantowi tego lekarstwa długą rzetelną wdzięczności."

Pani Amanda Nelson, 321-19 ul. Dra Piotra Gomozi ożywi, przez krew, cały system — ożywi zdrowymi, szczęśliwymi dziećmi i ludźmi dorosłych. Jest sprzedawane przez specjalnych agentów. Piszcie do: Dr. Peter Fahrney, 112-114 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

Na liczne zadania, aby przedpłate na Dzieła Muzyczne jeszcze przedłużyć, czynimy tą razą jeszcze ten wyjątek i przedłużamy przedpłate do Kwiet. 15 br.

## Zaproszenie do przedpłaty

### NA Dwa Cenne

## DZIEŁA MUZYCZNE.

Obecnie gdy się czasy polepszają, chcę służyć mą pracą swym ziomkom w Ameryce nowymi wydawnictwami, a osobliwie młodemu naszemu pokoleniu zrodzonemu na ziemi amerykańskiej.

Każdy rodzic stara się aby swym dzieciom, ile jego sił starczy i okoliczności pozwalają, dać wykształcenie. Do wykształcenia należy Muzyka a w każdym najmniejszym domu znajduje się organ lub fortepian.

Każdemu rodzicowi a dobremu Polakowi jest miłym gdy dziecko jego zrodzone i wychowane na ziemi amerykańskiej, grając na fortepianie lub organie, pomiędzy pieśniami i aryami amerykańskimi zagra coś polskiego. — Przeto rozpocząłem mozną i kosztowną pracę nad wydaniem dwóch dzieł muzycznych:

1. Melodye do Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich do 1102 pieśni, dla użytku kościelnego i domowego, ułożone do grania na organach i fortepianie i śpiewania na cztery głosy.
2. Bukiet Melodyj Polskich (narodowych i wesolych) z dodatkiem BOŻE COŚ POLSKIE i Z DYMEM POŻARÓW.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:

Na Melodye do Zbioru Pieśni Nabożnych w mocnej oprawie \$1.50.  
(Po wykończeniu sprzedawać się będzie po \$4.00.)

Na Bukiet Melodyj Polskich z ozdobną tytułową stronicą 50c.  
(Po wykończeniu sprzedawać się będzie po \$1.50.)

Przedpłata na oba Dzieła muzyczne razem \$2.00.  
PRZEDPŁATĘ PRZYJMOWAĆ SIĘ BĘDZIE TYLKO DO 15 KWIETNIA, '98.  
Kto przysle przedpłate, będzie w Gazecie kwitowany.

Przy waszej pomocy Kochani Rodacy wydałem już wiele pożytecznych książek i dzieł naukowych, więc i teraz mam nadzieję w Bogu, że przy Waszej pomocy przez liczne zapisywanie się i przysyłanie przedpłaty na te dwa dzieła muzyczne w bardzo krótkim czasie ukończone zostaną.

Ziomek i sługa,

**W. DYNIEWICZ,**  
632 NOBLE STR., CHICAGO, ILLS.

Powyższe obydwie dzieła będą ukończone przed 15 Kwietnia.

NASTĘPUJĄCY PRZYSŁALI PRZEDPŁATĘ:

- |                        |                |
|------------------------|----------------|
| 51. J. A. Zaborowski.  | B. .50         |
| 52. St. Kolassa.       | M. i B. \$2.00 |
| 53. Jakób W. Kopa.     | B. .50         |
| 54. M. Łuszcz.         | M. i B. \$2.00 |
| 55. Michał Wiśniewski. | M. i B. \$2.00 |







GAZETA POLSKA  
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000  
\*as residing throughout the United States and  
Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

| RATES OF ADVERTISING:                           |         |
|-------------------------------------------------|---------|
| 1 year                                          | \$30.00 |
| 6 months                                        | \$17.50 |
| 3 months                                        | \$10.00 |
| 1 month                                         | \$4.00  |
| One time                                        | \$2.00  |
| Five line one time                              | \$50.   |
| Reading matter 40 cents per line per insertion. |         |

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentina, Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Serbia, Roumania, Principality, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,

Publisher "Gazeta Polska",

532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA" BOOK DEPARTMENT.

Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

Nowi abonenci są zapewniani od każdego czasu i gdy opłaca coroczną prenumeratę naprzód odbiorą w premii wartości jednego dolara książek własnego lub w innych artykułach przeznaczonych na premię: książek do nabożeństwa i żywotów świętych i oprowadzających z Europy nie tylko do Ameryki, ale i do wszystkich części Polski a nie przysyłającym na nią przedpłat, posła się tylko jeden numer na okaz.

Chicago, Ills., 24 Marca, 1898 r.

Przyjaciele Prezydenta i jego po kochowych doradców dają nam do zrozumienia, że odwołanie polityka Prezydenta McKinleya ma głębsze i ważniejsze przyczyny, jak o raz do toczenia wojny i krwi rozlew, a chwilowego przetrwania za granicznego handlu. Utrzymują, że ta głębsza przyczyna jest nasz stanek do Europy całej, z powodu sławnej "doktryny Monroe'a". Bo wiem skoro tylko Stany Zjednoczone Północnej Ameryki ogłosiły niepodległość Kuby, od tej chwili Kuba podpada pod ochronne zarządzenie "doktryny Monroe'a", a to znaczy, że już od tej chwili żadnemu cudzoziemskiemu mocarstwu nie wolno się mieszać w sprawę na tym to kontynencie. Z racji tej doktryny, od chwili tej Hiszpania nie będzie miała żadnego prawa, jako cudzoziemskie mocarstwo, mieszać się do Kuby i przez tęjszą Republikę musi być tak traktowana jak gdyby to było pierwsze lepsze obojętne mocarstwo mieszkające się do sprawy Ameryki na tej półkuli. Prezydent McKinley rozważając sobie tę całą sprawę, utrzymują jego zaufani — swieka i zwieka, a tymczasem z jednej strony cały kraj zostaje postawianym w ordynku wojennym a z drugiej strony wydawała się jak prawdopodobnie zachowała się inne mocarstwa europejskie. Dobrze jest wiadomym, że "Doktryna Monroe'a" jest solą w oku dla wszystkich królów i cesarzy w Europie, bo im nie wolno mieszać się w żadne sprawy tego kontynentu, nie wolno im prowadzić zaborczej wojny z żadnym krajem tutejszym choćby najslabszym, i że w razie poniesienia szkody lub ucięcia krzywdy od którego tutejszego kraju czy to w Ameryce Północnej, czy Środkowej czy Południowej, to kraje europejskie jedynie mogą dostać poszkodowanie pieniądze a nie żadne terytorjaalne. Innymi słowy, europejskim królom i cesarzom jest zabronione przez naszą sławną "doktrynę Monroe'a" zabierać choćby najmniejszą piędź ziemi tutaj w którejkolwiekby Ameryce. Prezydent i jego doradcy wiedzą o uciuciu ukoronowanych głów ku tej "doktrynie" a przeto dwór hiszpański wyraził obawę, że jeśli Hiszpania utraci Kuba, to tron monarchiczny w Hiszpanii lud zniesie a to znów zerwie całą porządek monarchiczny po całej Europie. To pewna, że gdyby lud hiszpański udręził rewolucyjną i wypędził królową-regentkę Krystynę i jej małego letniego syna przyszłego Alfonsa XIII króla hiszpańskiego toby dało to "zły" przykład innym ludom ślęzącym pod tyranią ukoronowanych. Przekonano się też, że wszystkie rozpaczliwe prośby królowej-regentki są bezskuteczne, przekonano się, że chociaż głowy ukoronowane z całej duszy nienawidzą "doktryny Mogro'a" to ani nie mogą pomóc Krystynie ani nie śmiały wchodzić w nieprzyjacielskie zatargi ze Stanami Zjednoczonymi, dla tej prostej przyczyny, że jedno mocarstwo lęka się drugiego i żyją jak "pies z kotem", jedno drugiemu nie dozwala na i czchając na stosowną porę do zmniejszenia się lud pogębienia wzajemnego. Obiegają pogłoski, że Austria, ponieważ cesarz Franciszek Józef jest wujem Krystynie, stanie po stronie Hiszpanii, że Włochy przystąpią się, że i Francja przyspieszy z pomocą, że Rosja poprze Hiszpanię i że Niemcy tylko czekają na taką okazję aby się zmiesć na Ameryce za wykluczające jej fabrykaty cła tutejsze.

McKinley i jego rząd jednak wiedzieli się, że to wszystko "strachy na lachy", dla tego, że Austria ma takie własne wewnętrzne kłopoty, iż lada dnia może się rozbić na drobne państewka, że Włochy nie mają pieniędzy i grozi im blizkie bankructwo, przeto myśl popierania Hiszpanii nie ma bardzo gorących zwolenników; zaś Francja jak i Niemcy nie mogą ośmiać się aby nie dać okazji do wojny a jedno państwo czuwać na drugie, bo czuje iż łatwo może przysięść do boju z nienawiścią rasowej; Rosja nie ma prawie żadnych zgoda korzyści do osiągnięcia gdyby ujęła się za Hiszpaniami, i ma dosyć do roboty z Anglikami; zaś Anglia oświadczyła przez swoją prasę i swoich sławnych mężów, że "krew jest cenniejsza niż woda" i że blizkie pokrewieństwo Amerykanów z Anglo-Sasami, jak i jedna-

kowość ich liberalnych instytucji wszelkich, nie pozwoli na rozlew pokrewnej krwi. Przeto, gdyby ta sympatya była nawet nie szersza, Anglia ma pełne ręce z kłopotami w każdej części kuli ziemskiej; nie z Moskalmi to z Francuzami. Tym sposobem, administracja nasza wysadzała jak rzeczy istotnie stoją w Europie, i wiemy teraz napewno, że z całą Europą, z przyczyną możliwej wojny z Hiszpanią, nie będziemy mieli wojny. Prawda, że Hiszpanie poruszają "niebo i ziemię" ażeby jeźli nie całą Europę to przynajmniej kilka mocarstw wywlec przeciw Stanom Zjednoczonym, ale to się dotąd okazało zawodem i pozostanie niemożliwym z przyczyny niedowierzania jednego państwa drugiemu i z zawisłości, zadróżki i intryg — stanowiących "politykę" Europy.

Prawdopodobnie Prezydent McKinley w tych dniach, oddając raport o "Maine" rzuci także kilka słów dla czego pozostał tak długo nieporuszoną, lubo przyczyny podane przez jego przyjaciół a podane wyżej są rzeczywistymi niezawodnie przyczynami jego "polityki zwlekania".

## KORESPONDENCJE

"GAZETY POLSKIEJ."

LEXINGTON, LeSueur Co.,

Minn., 14 marca, 1898.

Szam. Panie Red!

Upraszam bardzo o podanie niniejszej korespondencji w "Gazecie Polskiej". Jestem starym abonentem a nigdy nie widziałem żadnego podania o tutejszych stronach. Oto ośmielam się podać o naszych farmach. Jest tutaj grunt urodzajny, z akra wyda pszenicy od 25 do 30 buszli, lecz farmy są drogie, 40 akrów kosztuje \$1,000. Nie ma tu rządowego gruntu, tylko można od innej narodowości wykupić. Jest nas tutaj Polaków przeszło 50 rodzin, ale polskie kościoła nie mamy, chodzimy do parafialnego w Heidelberg. Do tego kościoła należą trzy narodowości: my Polacy, Czesi i Niemcy. Mamy księdza, który włada wszystkimi trzema językami. Co niedziela wypowiada kazanie po polsku i po czesku, i po części i po niemiecku; do tego kościoła mamy 4 mile. Nasi Polacy tutaj to do brzy ludzie, żyją w zgodzie i miłości braterskiej.

Mamy tutaj drzewa pod dostatkim, tartaków rżnących drzewo na deski jest dosyć. Kochani rodacy, przybywajcie do nas, nie bójcie się że ziemia kosztuje 1000 dol. za 40 akrów, bo u nas 40 akrów jest lepsze jak gdzieindziej 100 akrów.

P. S.

CAYUGA, N. DAKOTA, 14 marca, 1898 r.

W-ny Panie Dyniewicz! Upraszam bardzo o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencji w swem piśmie, gdyż tak myślałem, że jest naszą powinnością poinformować naszych braci Polaków i podać im rękę pomocy. I myślę, że pan Dyniewicz także pomoże swoją podą, jak to już kilka razy uczynił.

Droży starokrójczy rolnicy! którzy się marnują po fabrykach, lub też, przybywszy do Ameryki, nie wiedcie co począć — radziłbym wam wszystkim abyście udali się na farmy. Muszę was objaśnić najpierw, że farma jest to kawałek ziemi, na którym człowiek pracuje i z którego dobywa swe utrzymanie. Posiadanie farmy stanowi jedną z lepszych własności, jakie człowiek nabył w świecie; kto swe pieniądze lub pracę odda farmie, ten robi jedną z najlepszych spekulacji. Stany Zjednoczone posiadają wiele dobrego gruntu, którego pług jeszcze nigdy nie ruszył; tysiące akrów takiego gruntu leżą po większej części na północno-zachodzie, bardzo urodzajnym, na którym rosną: pszenica, żyto, jęczmień, ows, kukurydza i kartofle. Miejscami rośnie koniczyzna i tymotka; jest wiele i lasu. Tak zatem, do woli, każdy sobie kawałek ziemi wybrać może. Grunty leśne, choć ciężkie, są jednak do wyrobienia; na bezleśnych uprawa o wiele lżejsza i do zaczęcia farmerstwa. Wielu uprawy roli na farmach nie lubi, i mówi, że co tam z farmą, wysmiewając farmera, jak nie raz słyszałem. Taoy ludzie są bardzo ciemni i bardzo się mylą, nie myślą nad tem, że farmer dostarcza wszystkim żywności. Farmer jest człowiekiem, który myśli o przyszłości, o zabezpieczeniu bytu rodziny swej na starość. Farmer o bycie się może bez miasta, lecz mieszczanin nie może żyć bez farmera. Prawda jest, że robotnik w kopalni lub fabryce ma zawsze cokolwiek gorsza, ale to też cały jego majątek; co pocinie wrzasy utracenia pracy, gdy to trochę oszczędzonej gotówki wyzerpie. Wielu z nich są zmuszani o chleb prosić, wielu odbiera sobie życie, a dzieci ich starają się rabusiami. Gdy farmer dotknie jakieś nieszczęście, to tak bardzo tego nie doznaje, bo farma stoi, wigo powołować zawsze może; w mieście zaś, bez zatrudnienia i płać żyć nie można, a coraz więcej ludności do miast napływa. Farmer wprawdzie nie może tak roz-

zrzucać gotówki po salonach, jako czynią robotnicy miejscy, lecz ma zawsze w potrzebie tyle, że mu na utrzymanie farmy wystarczy; ma zawsze życie, ma gdzie pracować, i o zatrudnienie nie ma potrzeby prosić.

Tak więc, drodzy rodacy, jeżeli chcecie zapewnić przyszłość sobie i dzieciom, to wyjeżdżajcie na farmy, ciżwasz, którzy mają trochę pieniędzy. Nie namawiam nikogo, do jakich okolic najlepiej się udać, niech każdy czyni podług swojej woli. W północnej Dakocie, w okolicy Cayuga i Genezeo jest kolonia polska, składająca się z przeszło 80 rodzin. Mamy tutaj kościół, który Polacy pobudowali, prawie bez długu; proboszczem jest Irlandczyk, a polski ksiądz dojeżdża raz do roku, na wielkanoc. Szkoły własne, polskiej nie mamy, a tylko publiczną, angielską, do której uczęszcza przeszło 50 dzieci polskich. Cena gruntu wynosi tu od \$5 do \$10 za akr, wypłata ratami. Gleba czarnoziemna, spodem, na półtorę stopy pod powierzchnią, czerwona glina; woda czysta i zdrowa, klimat umiarkowany — zimą mrozy dochodzą do 10 stopni (starkrajskich), śniegu nie wiele, tyle jednak, że saniami jeździć można. Lasu tu nie ma, i wszystko drzewo sprowadzone jest koleją, cena więc jego cokolwiek tu wyższa jak w Minnesocie, gdzie dochodzi do \$3.00 do \$10 za akr na wypłatę. Za to w Minnesocie ziemia nie jest tak urodzajna, jak u nas, i wody więcej. Polacy osiedleni tam gęsto, posiadają już własne kościoły.

Możecie, drodzy rodacy, obrać sobie kolonję, gdzieby się wam najlepiej podobało. W Wisconsin, nie bracie czy w Południowej Dakocie możecie też grunty nabyć niedrogo.

Gdyby który z rodaków chciał się udać na farmy i żądał dokładniejszego opisu, niech przysyła 4 c. w znaczkach pocztowych, a na każde zapytanie mu odpowiem. Kto nie przysyła marek, nie otrzyma odpowiedzi, gdyż zesłany razem, na otrzymane skutkiem korespondencji w gazecie listy, ponieść musiałby, odpowiadając, koszty osobiste.

Na przyszły raz podam, jak farmerzy pracują i uprawiają swoje grunty.

Wasz życzliwy rodak

Floryan Pezalla, Cayuga, Sargent Co., N. Dakota.

McKinley spodziewa się  
wybuchu wojny.

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

na z opinij jest, że Hiszpania żyćzy sobie wojny, a gdy tę przegra, może odstąpić od Kuby, jako strona pobita.

Coraz to nowe i liczniejse dowody, że eksplozja była z zewnątrz.

HAVANA, 18 marca. — Dodatkowe i liczne dowody, że eksplozja, która zniszczyła "Maine" była z zewnątrz, co dziennie prawie zostają odkrywane. Obecnie nurkowie amerykańscy tak marynarki wojennej jak i kompanii prywatnej, zakontraktowanej do wydobycia resztek okrętu z blokad — oznaczyli wielką część zrębu, jaką wycinają, albowiem naocznie okazał się właściwy punkt, gdzie zaszedł cały nacisk rozsadzającej eksplozji. Jedną całą sekcyą, dwudziestu stop długości, zostanie uniesioną z wody i błota przez potężny statek "Chieftain" i przewieziona na statku holowniczym do Key West lub do Tortugas dla naocznej zezgaminowania przez Komisję Śledczą lub przez tych znawców marynarskiego budownictwa, i ekspertów w eksplozjach, którzy będą ciekawi się przyrzec.

Z wyjątkiem rezerwowego magazynu, który został roztrąskanym przez zewnętrzną eksplozję, wszystkie inne magazyny pozostały nietknięte i wszystką amunicję będzie można zużyć w innych okrętach wojennych. Tak prochy jak i naboje są nieuszkodzone, suche i w dobrym stanie. Również wiele armat i ciężkiego kalibru dział, które zostawały wydobytane, będą użyteczne, gdyż są całkiem nieuszkodzone.

Jedynymi okrętami amerykańskimi w porcie są okręty: "Fern" (rządowy przewoźnik) i — zajętych wydobyciem rozbitków kompanij — "Montgomery", który został odwołany do Key West, już się teraz pewno złączył z amerykańską eskadrą.

Kupują konie dla kawalerji.

FORT MEADE, South Dakota, 18 marca. — Agenci federalni przebiegają okolice Czarnych Gór, skupując konie odpowiednie dla federalnej kawalerji. Z jedną kompaniją sprzedają koni, w pobliżu żąd, został zawarty kontrakt na dostawienie rządowi 2,000 koni, jak mogą być z pastwisk

najprędzej spędzone. Również toczą się układy o zakupno koni tutaj w forcie z rządzcami stadnin, o zakupno kilkuset koni w okolicy. Oficerowie armii, tutaj, mniemają, że konie te zostaną wysłane na południe.

Oficyalny bankiet na cześć Austriaków w Havanie.

HAVANA, 18 marca. — Znaczenie bankietu w pałacu kapłana-generalu Blanco, jaki się odbył w ubiegłą środę, dopiero teraz zaczyna być pojmowane, co oznacza. Na bankiet, austriacki krążownik "Donau" wysłał wszystkich swoich oficerów, za wyjątkiem kilku młodzieniaszków. Goście ci austriaccy byli gośćmi honorowymi wraz z najświetniejszymi oficerami okrętów wojennych hiszpańskich "Vizcaya" i "Oquendo". Sam Blanco wznosił toast za zdrowie cesarza Franciszka-Józefa i na cześć austriackiej Marynarki. Wtenczas nastąpił najbardziej zadziwiający wypadek całego wieczoru. Kapitan Kelwig, komendant krążownika "Donau", cały lśniący od złotych haftów i dekoracji swego stopnia, wstał i rzekł: "Wznoszę toast i życzenie długiego życia na cześć jej królewskiej mości królowej-regentki Hiszpanii i jej dostojnego syna, Alfonsa XIII, króla Hiszpanii!"

Hiszpanie wstali z kieliskami w rękach. Wtedy Austriak wypowiedział następujące słowa: "Austriacy nigdy nie mogą zapomnieć Maksymiliana i jego losu. Jak dotychczas, Austria stać będzie przy Hiszpanii."

W jednej chwili rzęśliście oświetlona sala bankietowa stała się widownią niezwykłego rozruchu. Radośnie okrzyki rozrzuconych oficerów hiszpańskich słyszeć było można daleko po za liniami straży, które wzbraniały do stępu do pałacu nieproszonego gościom o blok z każdej strony. Dawały się słyszeć okrzyki:

"Ku pamięci Maksymiliana! Ani Austria, ani Hiszpania nie mogą zapomnieć jego losu, i stać będą razem przeciw tym, których nieusprawiedliwione groźby interwencji sprowadziły jego okropny i przedwczesny zgon."

Od owego bankietu, każdy Austriak, który wystąpi na wybrzeże, staje się centrem coraz to nowej grupy oficerów hiszpańskich, którzy mu składają nieomal królewskie hołdy. Austriacy "jackies" (marynarze) upijają się ogromnie w kawiarniach na pobrzeżu, na koszt floty hiszpańskiej. Jest to powtórzenie na małą skalę przyjęcia Rosyan w portach Havre i Calais.

Dzisiaj inspirowane artykuły naczelne tutejszych dzienników hiszpańskich podają z naciskiem, że Anglia, Niemcy i Francja stać będą po stronie Hiszpanii, w razie wybuchu wojny lub zajęcia i przyłączenia Kuby do Stanów Zjednoczonych.

Niebawem, na którym z okrętów wojennych — prawdopodobnie na "Vizcaya" — poślą tajni agenci madryckie i hawanańskie rządu do VeraCruz, Meksyku, dla wzięcia anti amerykańskiego uczucia, przeciw Stanom Zjednoczonym, myślą bowiem, że Meksyk będzie razem z Hiszpanią pracował w tym austro-hiszpańskim aliansie przeciw zdobyciu absolutnej kontroli nad Zatoką Meksykańską, przez Amerykanów. Uczucie to będą się starali wnieść w Meksyku za pomocą wydania nowych dzienników w stolicy i dawania subdyj innym piśmami w całej republice meksykańskiej. Podobne komisje tajne zostaną wysłane do Wenezueli, Chili i do innych południowo amerykańskich krajów, a towarzyszyć im będą doświadczeni agenci prasy.

Był też jeden z naszych na "Maine".

Pomiedzy majtkami, którzy na okręcie "Maine" swe życie stracili, był niestety i młody Polak, Franc. Tuszyński pochodzący z Detroit. W zeszłym Wrześniu, młody Tuszyński, kiedy werbowano

majtków dla okrętów wojennych Stanów Zjednoczonych, pomimo oporu rodziców, do służby się zaciągnął. Przeznaczono go na ów nieszczęsny okręt, na którym zginął.

Włochy sprzedali Hiszpanii jeden okręt wojenny.

LONDYN, 20 marca. — Depesza do "Daily News" z Rzymu powiada, że zakupienie krążownika "Garibaldi" od rządu włoskiego przez Hiszpanię można uważać już jako dokonane. Hiszpania depelowala 72,000 funtów szterlingów z sumy zakupnej 680,000 funtów szterlingów, którą jest ceną tego okrętu, w ban ku Rotszyldów w Londynie.

Republika Argentyńska kupiła okręt wojenny "Varese" od Włoch. Stany Zjednoczone chciały kupić obydwie te okręty, lecz było już za późno. Okręt "Garibaldi" jest bliźnim okrętem "Varese" i został spuszczonej we wodę w Sestri Ponente w wrześniu, zr. Jestto uzbrojony krążownik, o 6,800 tonach ciężaru, i ma siłę pary 13,000 koni. Długość wynosi 328 stóp, szerokość blisko 60 stóp. Jest opancerzony 6-calowymi płytami stalowymi. Ma dwie 10-calowe z tyłu nabijane armaty, dziesięć 6-calowych, sześć 4.7-calowych, dziesięć 2.2-calowych i dziesięć 1.4-calowych armat szybko strzelających. Szybkość jazdy wynosi 20 węzłów.

Kazania niedzielne w kościołach za wojną z Hiszpanią.

Z różnych stron kraju donoszą, że na kazaniach niedzielnych, kapłani zaznaczyli, iż wojna Ameryki z Hiszpanią jest chwalebna, albowiem będzie to wojna za ludzi użarmionych, jak i za uzyskanie im niepodległości i wolności. Hiszpanie pogwałcili wszystkie prawa Bożkie i ludzkie w swej morderczej kampanii na Kuby, i w swej rzeteli nie ustawiają a więc, kiedy wszelkie pokojowe przedkładania i wstawienictwa nie pomagają, jest obowiązkiem wobec Boga i ludzkości, siłą oręża pokonać ich i zmusić do opuszczenia nieszczęśliwej wyspy.

Niemcy będą neutralnymi.

BERLIN, 19 marca. — Pomimo zaprzeczania, istotnie jest prawdą że królowa-regentka Hiszpanii kołatała i gorąco błagała cesarza austriackiego Franciszka Józefa, ażeby użył swego wpływu u monarchów Europy, zwłaszcza u cesarza niemieckiego Wilhelma, ażeby wszyscy się połączyli i użyli swych starań na przywrócenie przyjacielskich stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

Królowa szczególnie naciskała na konieczność utrzymania pokoju w Europie i że należy uzyskać "entente" czyli porozumienie się pomiędzy europejskimi monarchiami przeciw republikańskiej, agresywnej Ameryce, a to na podstawie swego pokrewieństwa dynastycznego z Hapsburgami. O ile jest wiadomem, cesarz Franciszek Józef, podczas gdy dał królowej-regentce hiszpańskiej o stróżną i konserwatywną odpowiedź, rzeczywście napisał własnoręczny list do cesarza Wilhelma, usiłując dostać od tegoż odpowiedź w którejby Wilhelm ofiarował swoje dobre usługi w utrzymaniu pokoju. W ostatnich czasach Hiszpania odniosła się do Niemiec i do Austrii czyby państwa te — w razie wojny, nie pomogły Hiszpanii w taki lub owaki sposób.

Tutejszy (berliński) poseł hiszpański senor Mendoz de Viga, teść senora Polo w Bernabe, hiszpańskiego posła w Washingtonie — miał konferencję przeszłej środy z niemieckim ministrem spraw zagranicznych baronem von Buelow, który zapewnił Hiszpania, iż lubo Niemcy gorąco sobie życzą zachowania pokoju, to z pewnością wszelką nie zobowiązać się do nic innego jak tylko do zachowania największej neutralności. Podawają, że taką samą odpowiedź Hiszpania odebrała potem z Wiednia i z Paryża.

Wiadomo także, że senorowi Sandoval, agentowi Hiszpanii, nie udało się w Niemczech kupić ani statków-torpedowych ani okrętów wojennych.

Wydział Marynarki powołuje ochotników do służby na okrętach wojennych.

WASHINGTON, D. C., 21 marca. — Dzisiaj gałąź Wydziału Marynarki zaciągająca ludzi do służby wydała wielkie plakaty, powołujące ochotników do zaciągania się do marynarki. Zgłaszać się mają zdrowi i silni mężczyźni w wieku od 21 do 35 lat, mu szać być majtkami lub 1-ej i 2-giej klasy maszynistami. Zapłata jest następująca: Marynarze dobrzy, \$24 na miesiąc, zwyczajni marynarze \$19 na miesiąc; główni maszyniści \$70 na miesiąc, 1 ej klasy maszyniści \$55, drugiej klasy maszyniści \$40 na miesiąc. Obok tej zapłaty, dostawają naturalnie wolne jedzenie i picie i różne "przynajmniej". Zaciągając się do marynarki można w yardach marynarkowych: w Boston, Brooklyn, League Island, Philadelphia, Washington, Norfolk, Mare Island, (San Francisco), pn. 66 South ul. w New York City, na okręcie wojennym "Michigan" w Erie, Pa., w domu celnym w New Orleans i w domu celnym w Gloucester, Mass.

Komendant Brownson dalej kupuje okręty i amunicję w Europie.

Dwa okręty kupione od Brazylii "Amazonas" i "Admiral Abreuill" nazywać się będą — czyli już się nazywają: pierwszy "New Orleans," drugi "Albany", na cześć Stanów Louisiana i New York.

Komendant Brownson, który kupno to przeprowadził, bawi obecnie w Paryżu i na spisie swoim ma 3 okręty-bojowe, 16 krążowników, 2 okręty torpedosów, 20 okrętów do niszczenia torpedosów, oraz wielką ilość rozmaitego kalibru armat, amunicji itd. Ma nadzieję w tych dniach wszystkie te okręty i materiały kupić, albowiem płaci gotówką i daje dobre ceny. Jeżeli się mu uda nabyć te wszystkie okręty, to marynarka amerykańska będzie liczyła się do najsilniejszych na świecie.

Nowo-nabyte okręty wojenne i nowo-nazwane: "New Orleans" jest gotowym i plynie już do Ameryki a "Albany" będzie gotowym w kilku tygodniach.

Duch za wojną z Ameryką przeważa w narodzie hiszpańskim.

MADRYT, 21 marca. — (Specjalny telegram "New York Journal.") Ostatnie dwa dni — pisze sprawozdawca — poświęciłem na wywiadywanie się jakie są zapatrywania hiszpańskich mężów reprezentujących różne stronnictwa hiszpańskie w sprawie hiszpańsko-amerykańskiej. Owocem moich badań jest przekonanie, że duch wojenny przeważa w całym hiszpańskim narodzie. Wszyscy bez wyjątku oświadczyli, że wola ażeby była wojna anizelby miał szwankować honor Hiszpanii. Wszyscy się zgadzają, że Hiszpania nie może ani na krok ustąpić, ani przystać na żądania lub przedstawienia Ameryki, ani nawet żadnej mowy nie może być o tem, ażeby Hiszpania zrzekła się Kuby za wynagrodzenie pieniędzy.

Tak więc, jeśli Stany Zjednoczone nie ustąpią i nie pozostawiają Hiszpanii jej wolnej woli co do Kuby i innych spraw, to wojna ze Stanami Zjednoczonymi jest nieuniknioną.

Królowa-regentka Krystyna dała 8 milionów dolarów z własnej fortuny na hiszpańskie zbrojenia się.

MADRYT, 21 marca. — Wydała się tajemnica źródła, z jakiego pochodzą fundusze, które niedawno temu rząd hiszpański zdobył. Oto wykazało się, że królowa-regentka oddała do dyspozycji skarbowi kraju swego w gotówce sumę 40 milionów pesetów (około 8 milionów dolarów). Za to, prawda, dostała skarbowe listy zastawne, lecz papiery te ze względu na o-

plakane stosunki finansowe hiszpańskie są bardzo ryzykownym zapewnieniem.

Nabyście świeżych kapitałów przez rząd hiszpański przypisywano z początku Rotszyldom, potem finansistom francuzkim, nareszcie cesarzowi Austrii. To ostatnie mniemanie jest najprawdziwszem, albowiem kapitały nowe pochodzą z wielkiej fortuny, którą królowa-regentka odziedziczyła jako austriacka arcy-księżniczka. Jest ona niezmierznie bogatą w "swem własnym prawie", albowiem dostała się jej była wielka część fortuny jej wuja, starego arcyksięcia Alberta, który był naczelnym wodzem armii austriackiej a który umierając 3 lata temu, uważany był jako najbogatszy człowiek w całej Europie.

Prezydent tak był zajęty, że nie miał czasu iść do kościoła w niedzielę.

WASHINGTON, D. C., 20 marca. — Prezydent McKinley nie był obecnym dzisiaj rano na nabożeństwie w kościele, jak jest zwyczajem, lecz spędził za to przeszło dwie godziny na konferencji z członkami swego gabinetu. Asystent minister Stanu Day, przybył o g. 10:30 i zabawił aż do rej. Z innych obecnych byli ministrowie Long i Bliss. Przybyli także komendant Claver i p. Flint, obydwa działający w imieniu rządu przy układach w zakupowaniu okrętów.

O czem rozprawiano na konferencji — jest tajemnicą.

Nadeszły tutaj przyjacielskie zapewnienia od rządów argentyńskiego, chilijskiego i innych krajów Południowo-Amerykańskich, że sympatye i życzliwość w sprawie amerykańsko-kubańskiej hiszpańskiej są po stronie amerykańskiej.

## "W przededniu wojny."

Ostatnie telegramy o sytuacji w sprawie hiszpańskiej podawają że jest bardzo krytyczną w Washingtonie.

Prezydent posłał po senatorów Allison'a i Gorman'a i po raz pierwszy odbył naradę z Demokratami.

Wybuch wojny może nastąpić lada dnia.

WASHINGTON, D. C., 22 marca. — Uczucie, że wojna jest nieuniknioną, jest dzisiaj ogólniejszem, jak kiedykolwiek przedtem. Z kilku konserwatywnych źródeł przyszło zapewnienie, że cała sytuacja przybrała poważniejszy pogląd, jak kiedykolwiek przedtem i że wojna jest nieuniknioną.

Raport nadszedł ze źródła administracyjnego, że Prezydent przesłał niebawem specjalne orędzie, który spowoduje sensacya, a która usunie wszelką wątpliwość otaczającą sytuację. Nie ma to być orędzie o raporcie "Maine" Sądu Badawczego, lecz orędzie poprzedzające o Maine a traktujące o ogólnej kwestji kubańskiej.

Oczywiście raport ten nie można sprawdzić, lecz należy go sądzić podług źródła, z jakiego pochodzi. W tym razie źródło to jest dobrem i dotychczas zawsze było wiarygodnem. Dzisiaj Prezydent posłał do senatorów Allison'a i Gorman'a. Jest to pierwszy raz, w którym powołał demokratę na konferencję. Mężowie, z którymi się Prezydent naradzał lub ich zdania zasięgał, po rozmowie z nim są niemonymi.

Nie ma żadnego ukrywania, iż są poważniejszymi po tych rozmowach. "Speaker" Read z determinacją odmówił wydania wszelkiego napomknienia, jaką mogła być jego rozmowa z Prezydentem, lecz ludzie, którzy się widzieli ze "speaker'em", są przekonani z jego zachowywania się, iż nie jest zadowolonym z całej tej sytuacji i że czuje iż ciężką odpowiedzialność przyjmuje ktoś na siebie za bardzo krytyczną sytuację.

Powiadają, iż jest widocznym jego niezadowolnienie, lecz dla



czego, tego nie chce wytłumaczyć. Wiadomem jest tylko, że nigdy nie był za wojną.

Prezydent pracuje nad orędziem do Kongresu.

WASHINGTON, D. C., 23 marca. — Prezydent McKinley przygotowuje orędzie do Kongresu o sytuacji kubańskiej. Orędzie to posłaniem zostanie Kongresowi niezależnie od "Maine" — bawczego sprawozdania, a tymczasem się będzie interweniować.

Dzisiaj popołudniu panuje ucieczka w atmosferze kapitolu, że Prezydent ma lada chwila postąpić sobie stanowczo w kwestii kubańskiej.

Raport pójdzie do Kongresu w Poniedziałek.

WASHINGTON, D. C., 22 marca. — Minister Long oświadczył dzisiaj, że raport Komisji Badawczej o "Maine" przesłany zostanie Kongresowi w Poniedziałek.

Na dzisiejszym mityngu Gabinetu wyłącznie omawiana była sprawa "Maine".

#### PO ZŁOTO DO ALASKI.

Różne wiadomości z Alaski i o Alasce.

"Skunery" parowce przywiozły nowe wiadomości z krainy nad rzeką Miedzianą.

Seattle, Wash., 17 marca. — Przybyły tutaj dzisiaj dwa skunery "Rival" i "Dora". Kapitan "Rival" statku Fred M. Johnson, donosi, że gdy okręt jego odpłynął w drogę, w Port Valdes znajdowało się 500 osób obozem. Wielu innych było na szlaku i kilku argonantom udało się przebyć szklisty wąz i wyruszyć w głąb kraju.

O 1 godz. dzisiaj rano przypłynął tutaj parowiec "City of Seattle" a kilka godzin później parowiec "Scotia". Parowcem "City of Seattle" przyjechał jeden tylko pasażer, pewien H. C. Pettit, z Dawson, który miejscowość tę opuścił na dniu 8 marca. Udał się on był do Klondike w interesie st. paulskich kapitalistów i donosi, że zajął i zapisał, jak i nabył ogołem 21 "klejmów" w Klondike okręgu. Pettit powiada, że cztery strumyki, które do niedawna były uważane jako wątpliwej produkcji, okazały się teraz prawdziwymi "bonanzami". Strumyki te nazywają się: Dominion, Bear, All-Gold i Sulphur. Dalej powiada, że spotkał ludzi wzdłuż całej rzeki, którzy mu oznajmili, iż major Walsh zrobił bardzo bogate odkrycie w ujściu Big Salmon rzeki. Cała kanadyjska konna-policja wybrała się do tej okolicy, ażeby także wyszukać i zająć złotodajne "klejmy" dla siebie.

Gdy Pettit opuszczał Dawson, w mieście tem było od 40 do 50 przypadków skorbutu.

Pasażerzy parowca "Scotia" oznajmiają, że w Skaguay i w Dyea wielu choruje na dolegliwości kości pacierzowej. Podobno od 3 do 4 tysięcy koni zdechłych znajduje się wzdłuż szlaków.

Wczoraj ofiarowano tutaj \$750,000 za trzy "klejmy" nad El Dorado strumykami, w okręgu Klondike właścicielom tych klejmów. Są to klejmy No. 24, 25 i 26, i należą do William'a Stanley & Syna w Seattle i do braci Warden w New York State. Ofertę poдал Patryk Galvin, reprezentujący syndykat angielski, którego jest także członkiem. Oferta ta nie została przyjęta.

Parowiec "Hermosa" wypłynął dzisiaj rano do Alaski z 150 pasażerami, udającymi się nad Yukon.

#### Ostatnie Wiadomości.

WASHINGTON, 22 mar. — Każdy członek Kongresu jest mniemania, że wojna z Hiszpanią zostanie zdecydowana w przyszłym tygodniu.

SAN FRANCISCO, CAL., 22 mar. — Drugi okręt "Santa Rosa" udający się do Alaski zatopił się z 40 ludźmi w bliskości San Francisco.

CHICAGO, 23 marca. — Trzeci pożar tego tygodnia zniszczył 5-piętrowy budynek 118 i 120 Monroe ul.

**Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżny agent i kolektor, bawiący obecnie w Rochester, N. Y.,** z kład udaje się dalej na wschód do Stanów Massachusetts, Rhode Island, Connecticut i New Jersey, będzie najprzód kolektował po drodze w całym Stanie New York a mianowicie w New York City, Brooklyn i okolicy, szczególnie w powiatach Queens, Suffolk, Westchester, Orange, Cattaraugus i Richmond; z powrotem zaś w Philadelphii, Baltimore i po całym Stanie Pensylwanii do Pittsburga, Ohio, Michigan, Indiana i Illinois.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawiają w domu i upoważniają swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premię, jaką sobie wybierają, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

*Władysław Synowiec*

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali.

W. RADOMSKI,  
Agent i Kolektor.

#### Rewolucja Kubańska.

Co senator Gallinger mówi o stanie rzeczy na Kubie.

Washington, D. C., 18 marca. — Dzisiaj był w Kapitolu po raz pierwszy senator Gallinger od czasu swego powrotu z Kuby. Gdy reporter Stowarzyszonej Prasy zapytał się go jakie są jego spostrzeżenia o Kubie, odpowiedział jak następuje:

"Możesz pan podpisać nazwisko moje na jakikolwiek bądź opis pan się zdobędziez o nieokreślonej nędzy i biedzie w tym kraju. Stan rzeczy, o ile miałem sposobności go obserwować, a byłem tylko w Hawanie i w Matanzas, jest czysto niepodobny do opisanego. Nie spodziewałem się ani pół tak źle znaleźć jak jest istotnie, i nie wierzę ażeby taki, który tylko czyta a sam na własne oczy nie widzi, mógł sobie należyte wystawić jaką jest sytuacja. "Reconcentrados" znajdując się w biciu jakoby kliny we wszystkie możliwe miejsca w miastach i wymierają tysiącami z braku najwzajemniejszych potrzeb do życia. Najlepsze informacje jakich było można zasięgnąć, prowadzą do konkluzji że bez żadnego powątpiewania było najmniej 400,000 przypadków śmierci jako rezultat brutalnej polityki Hiszpanii, a tragedya ta ciągnie się dalej z dnia na dzień."

#### PRZEGLĄD

##### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Flota francuska spochłabi się na pomoc Rosji.

PARYŻ, 16 marca. — Dziennik "Aurore" dzisiaj potwierdza, że flota wojenna francuska jest przygotowywana do zmobilizowania i dodaje, że gorączkowy pośpiech panuje we wszystkich arsenach i okrętowych jachdach, w których się pracuje do 10 ej we wieczór. "Aurore" donosi, że francuska eskadra pólnocna w Cherbourg'u jest gotową do natychmiastowego odpłynięcia. Okręty zostawiają przestawiane nocą w Cherbourg'u dla przysposobienia kompasów.

Nareszcie, — utrzymują, że w celu dokompletowania potrzebnej liczby oficerów zostawiają drugoroczni studenci mianowani kadetami marynarki (midshipmen) i wszyscy admiralowie mają instrukcje tak się urządzić, ażeby do Paryża mogli przybyć w przeciągu 24 godzin od chwili powstania.

"Aurore" wytłumacza, że mobilizacja ta stoi w związku z przygotowaniem dla poparcia Rosji za pomocą marynarkowej demonstracji na dalekim Wschodzie.

Okrępna eksplozja kopalni węgla w Hiszpanii.

MADRYT, 18 marca. — Straszna eksplozja wydarzyła się dzisiaj w Santa Isabel kopalni w Belmeze, w prowincji Cordova. Wydobyto już 70 trupów a o wielu więcej jeszcze nie jest wiadomo, jaki spotkał los.

pałem. Również wydał on rewolucyjną broszurę.

Odkryli szpiega moskiewskiego.

BIRMINGHAM, Anglia, 18 marca. — Dziennik tutejszy "Gazette" podaje, że odkryto szpiega rosyjskiego w osobie służącego w Hatfield, w rezydencji markiza Salisbury, angielskiego szefa ministrów.

Anglicy wykupili olbrzymie olejarnie w Rosji.

PETERSBURG, 18 marca. — Depesza do "Nowoje Wremia" z Baku, rosyjskiej trans-Kaukazy, donosi, że wielki biznes petrolejowy Mantaszewa, ceniony na 3 1/2 miliona funtów szterlingów (około 17 1/2 miliona dolarów) został wykupiony przez Anglików.

#### Sprawa rozgrabienia Cesarstwa Chińskiego.

Rosja grozi Chinom.

London, 17 marca. — Specjalna depesza z Szangai donosi, iż Rosja zawiadomiła Chiny, że zwłoka w daniu zapowiedzi na żądania rosyjskie będzie poczytowaną jako przystanie na rosyjską okupację Portu Arthur.

Sir Claude McDonald, brytyjski poseł w Pekinie, stolicy Chin, podobno naciska na rząd chiński, ażeby się opierał zażądaniu Rosji.

Anglia masuje swoje okręty wojenne w wodach chińskich.

Tacoma, Wash., 20 marca. — Starszyzna "Northern Pacific" parowca "Victoria", który przypłynął tutaj wczoraj w nocy z Chin i Japonii, donosi, że rząd brytyjski zbiera bardzo potężną flotę wojenną w wodach chińskich i że Anglicy skupują wszystkie węgle przybywające do tych wód, dla swych okrętów wojennych. Tak się starają wszystkie węgle skupić, że wysyłają okręty przeciw pływającym z węglami i placą dobre ceny na miejscu za całe ładunki.

Podawają, że Anglicy skupują wszystkie węgle, jakie tylko mogą, od Suez kanału aż do północnego wybrzeża Syberji, ponieważ nie chcą używać węgla japońskiego.

Skarbnik parowca "Victoria" McDonald powiada, że na "chińskiej stacyi" znajduje się 30 do 40 okrętów wojennych brytyjskich i że flota ta zostaje coraz to wzmacnianą przypływaniem nowych okrętów.

#### Washington.

Kongres nie odrzuci się przed, a sprawa kubańska nie zostanie zatwierdzona.

Washington, 17 marca. Senator Harris, z Kansas, tak się wyraził do reportera:

"Nie chcemy wojny, jeśli się możemy obyć bez takowej z honorem. Żaden człowiek, posiadający zdrowy rozum, nie życzy sobie wpadnąć w taką okropną rzecz jak wojna. Jeśli podstęp Hiszpanii jest odpowiedzialnym za zniszczenie "Maine", czy to urzędowo lub inaczej — a wierzę, że teoria wybuchu wewnętrznego została już całkiem zbita — to powinna ona być wyrugowana z zachodniej półkuli. Jest ona odpowiedzialną, jeśli nieszczęście spowodowane zostało nie dbaństwem, tak jakby spowodowane zostało z rozmysłu. Gdybym miał sądzić, że gdyby palił moje tajnie i truł moje bydo, to im prędzej dobrałbym się do niego z "biznesowym końcem" flinty, temby lepiej lubiłem. Nie mogę mówić, jakim będzie postępowanie Prezydenta, gdy odbierze raport Komisji Śledczej, lecz ponieważ Kongres jednomyślnie uchwalił tak wielki fundusz (50 milionów dolarów) na wszelki przypadek, jest tylko naturalnem sądzić, że całą tę sprawę oddaży Kongresowi, ponieważ zdołaliśmy mu tak moralnej jak i finansowej pomocy. Miałoby to także swój skutek tak na Hiszpanii jak i na Europie. Kongres nie odrzuci się przed, dopóki kwestya kubańska i hiszpańska nie zostaną ostatecznie załatwione i to załatwienie z zadowoleniem narodu amerykańskiego.

Nowy "trust" mankietowy i koźniery-kowy.

Troy N. Y., 18 marca. — Pewien syndykat new-yorski, na którego czele stoi podobno znana bankowa firma "Drexel, Morgan & Co.", usiłuje utworzyć kombinację czyli "trust" ze wszystkich fabryk koźnieryków, mankietów i koszul w naszym mieście i to za pomocą wykupienia. Przedsiębiorstwa te obecnie reprezentują kapitał 25 milionów dolarów i zatrudniają nie mniej jak 20 tysięcy osób. Ażeby wykupić wszystkie fabryki koźnieryków, mankietów i koszul w Troy, za gotówkę, potrzebowałyby wykupu najmniej 30 milionów dolarów.

rykańskiego. Naród wie co żąda i niecierpliwie oczekuje na rezultat śledstwa. Naród jest rozumny i biorąc go w ogóle jest najinteligentniejszym ludem na świecie i gdy dojdzie do jakiej konkluzji, ta zwykle jest prawdziwą."

Gotówka dla Marynarki Wojennej.

Washington, D. C., 21 marca. — Komitet Izby nad sprawami marynarki dzisiaj po południu uchwalił przedłożyć Izbie Reprezentantów bil apropracyjny, który dla Wydziału Marynarki na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne przeznacza 37 1/2 milionów dolarów. Bil ten oznacza że ma być wybudowanych: trzy nowe okręty bojowe o 11,000 ton ciężaru, z których każdy bez uzbrojenia, nie ma więcej kosztować jak 3 miliony dolarów. Jeden z tych okrętów ma się nazywać "Maine."

\$2,340,000 jest wyznaczonych na pobydowanie sześć statków torpedosowych o 350 tonach każdy i sześć statków torpedosowych o około 150 tonach.

Dalej \$260,000 jest przeznaczone na pobydowanie kanonierki dla jezior, a koszt uzbrojenia jest extra.

Jeden z tych trzech okrętów-bojowych (battle ships) ma być pobydowanym na wybrzeżu Pacyfikowem.

Powyzsza suma 37 1/2 milionów jest odrębna od sumy 50 milionów dolarów, które kongres oddał w ręce Prezydentowi na nadzwyczajne uzbrojenie i na obronę Narodową.

#### AMERYKA.

Sprzedaz dzieci w New Jersey.

New York, 17 marca. W Stanie New Jersey dzieci są dość taniemi, jeżeli sędzią trzeba z cen jakie Schmidt nałożył na swoje dzieci. Schmidt jest niemieckim żeglarzem, który od ubiegłych 5 miesięcy zamieszkiwał aż dotąd w Bound Brook, N. J. W rodzinie Schmidt urodziły się trzy dzieci. Jednym z nich jest o kruczawych włoskach 6 letni chłopczyk, imieniem Alfred. Drugi chłopczyk ma lat 3 i na imię mu Józio, zaś trzecie jest dziewczynką i jest niemowlęciem przy piersiach.

Kilka dni temu Schmidtowie dali poznać sąsiadom swoim, że im błęda dokuca. Postanowili więc swoich chłopców sprzedać. Znalazło się dosyć nabywców, gdy się o tem rozniosło i po długim targu Jan Moskwa, Węgier, kupił 6-letniego Alfreda za \$20. Za Józia zaś ktoś dał \$5, tak że Schmidtowie dostali \$25 za obydwóch chłopczyków.

Schmidtowie jako przyczynę sprzedaży podali ową starą jak świat przyczynę, że potrzebowali pieniędzy. Skoro Schmidt dostał pieniądze do ręki, podzielił się równo niemi ze swoją żoną i natychmiast wyjechał z Bound Brook w strony niewiadome. Na małą dziewczynkę nie było żadnego kupca, więc została posłana do matki Schmidtowej czyli do swojej babci, która mieszka przy 84-jej ulicy w New York City.

Wilkes Barre, Pa., 18 marca. — (Telegram "New York Herald.") — W nadziei obłowienia się dużo pieniędzy zebranych przez prosekucyjny komitet w lattimerskim procesie o morderstwo (popelnione przez szeryfa Martin i jego pomocników na strajkach) — rabusie dzisiaj rano wtargnęli do domu ks. Aust'a, w Hazleton. Jest on prezesem komitetu i chociaż skolektowane pieniądze są do niego posyłane, to takowe zaraz oddaje skarbnikowi Janowi Nemeth.

Ks. Aust obudził się dzisiaj rano o g. 5 ej i znalazł się na pół odurzonym a stancję spostrzegł być w nieładzie. Miał jakieś niewyraźne wspomnienia widzenia dwóch ludzi w swojej stancji przed chwilą, pasowania się z nimi i jak potem stracił przytomność. Gdy przyszedł do przytomności, leżał na podłodze. Minęło sporo czasu, zanim odzyskał siły na tyle ażeby mógł stanąć i wtedy otworzył drzwi i zawołał o pomoc.

Biznes z za granicą jest dobry.

New York, 19 marca. Stosownie do raportu agencji handlowej Dun'a, nie ma żadnej przerwy w dobrym biznesie z za granicą, pomimo niepokojących pogłosek o wybuchu wojny lada dnia. Statystyka

wykazuje, że za miesiąc luty wywóz czyli eksport z Ameryki do krajów cudzoziemskich przewyższał o 41 milionów dolarów przywóz czyli import. Widoki są, że ten stosunek trwać będzie dalej. Z tego powodu obstarlowano z Europy 25 1/2 miliona dolarów w złocie, które w przyszłości kilku i kilkunastu dniach tutaj nadejdzie. Przybywanie złota do Ameryki byłoby większem gdyby nie to, że Europejczycy z powodu możliwej wojny pobywają się akcyj i amerykańskich papierów i jako zapłata za żywność, zboże i wytwory, pozostają w Europie na spłatę tych papierów.

Córka byłego milionera żebraczką.

New Haven, Conn., 18 marca. — Placząc i trzęsąc się z zimna, Ethel Merwin, córka A. B. Wilson'a, milionowego wynalazcy maszyn do szycia "Wheeler & Wilson", wczoraj wieczorem przyszła się prosić o przyjęcie do Waterbury domu biednych.

"Nie mam ani przyjaciół, ani pieniędzy", rzekła. "Mąż mój porzucił mnie. Jestem gnana z miejsca na miejsce. Jestem chora i głodna i nie mam odzienia, któreby mnie ochroniło od wicheru. Proszę mnie przyjąć dla pamięci mego ojca."

I tak w mieście, w którym jej ojciec pocił \$200,000 rocznie podatku za życia swego i który ogromną fortunę gdy żył zapisał na cele dobroczynne, córka jego przyszła prosić o jałmużnę i schronienie.

Ethel przez wiele lat żyła w wielkich dostatkach; danym jej był pałac zbudowany przez jej ojca z kosztem \$100,000 na pagórku w zachodniej stronie miasta, z widokiem na Waterbury. Gdy p. Wilson umarł dziesięć lat temu, mniemano, że pozostawił wielki majątek żonie i córce. Włożył był \$400,000 w wielki hotel i w nieruchomości w North Adams, Mass. i przytem przypisywano mu posiadanie wielkich majątności w innych miejscowościach.

Wkrótce jednak się przekonało, że Wilson był mocno zadłużony i że wdowa i córka faktycznie muszą polegać na przyjaciółach na swoje utrzymanie. Kilka lat temu córka wyszła za mąż za Henryka Merwin, z Merwin's Point, lecz przyszło do rozwodu. Potem matka umarła. Tedy wsparcie, jakie "Wheeler-Wilson Sewing" kompania dawała córce, zostało zatrzymanem. Przyszło nareszcie do tego, że zmuszona była uciec się do miłosierdzia publicznego.

Dostał obłąkania z rażenia gromem.

Princeton, Indiana, 17 marca. Wilbur Rutledge, farmer w Ayrshire kopalniach, znajdujących się ztąd w kierunku wschodnim, dostał obłąkania z rażenia gromem, który go dotknął w czasie znajdowania się wczoraj wieczorem w kościele.

Nieznani złoczytzy obrabowali ks. Aust'a, w nadziei dostania pieniędzy skolektowanych na proces lattimerski.

Nowi abonenci są zapisywani od każdego czasu i gdy opłacą caloroczną prenumeratę naprzód, odbiorą w premii wartości jednego dolara książek własnego druku lub w innych artykułach przeznaczonych na premię; książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych i sprowadzanych z Europy nie wydaje się na premię. Żądającym Gazetę Polską nie przysyłającym na nią przedpłaty, posła się tylko jeden numer na okaz.

Lecz nie dostał żadnej odpowiedzi. Poszedł tedy do stancji gospodyni. Drzwi były nieco otwarte a w stancji jej był mocny odór od chloroformu. Kobieta była nieprzytomna. Wtedy ks. Aust uniósł okno i zawołał o pomoc. Policja i kilku doktorów przybyło niebawem, pospiesznie zwołani, i gdy ksiądz A. i gospodyni jego odzyskali zupełną przytomność, zarządzono śledztwo.

Znalezione, że torebka ks. Aust'a, zawierająca \$260 i złoty zegarek (wart \$200) oraz kilka pomniejszych artykułów jublery, została skradzioną. Celem poszukiwania rabusiów była stancja ks. Aust'a, ponieważ żadna inna część domu nie była naruszona. W izbie tej zostało poprzeręcane od jednego końca do drugiego i ani jednego rogu nie było pozostawionego nieprzetkniętego.

Gospodyni została najprzód wprowadzona w sen dlatego, że jej stancja jest blisko stancji ks. Aust'a i widocznie złożył się obawiały jej obudzenia się. Jest prawdopodobnem, że jej izba najprzód została odwiedzona. Nocne odzienie księdza zostało porządkiem a na szyi i ramionach ma czarne-niebieskie znaki. Mniemano, że się opierał, gdy mu chloroform był zadawanym.

Po rabusiałach nie ma żadnego śladu. Weszli oni przez okno kuchni i zdawali się dobrze być obznajomieni w domu. Widocznie spodziewali się znaleźć dużo pieniędzy, zebranych przez komitet prosekucyjny.

Fatalne ukięcie się igłą.

New York, 18 marca. — Dr. Emil F. Hartung, doktor koronera na zachodnią dzielnicę Brooklyn'u, stracił średni palec lewej ręki, może stracił całe ramię, a kto wie czy czasem życiem nie przypłaci, z powodu niefortunnego ruchu, podczas gdy sprawował rewizję pośmiertną. Znajduje się obecnie w Seney szpitalu.

Ubiegłego piątku dokonywał pośmiertnej egzaminacji na trupie osoby, która zmarła na peritonitis. Niemal już pracę skończył, kiedy igła się pośliznęła mu w palcach i ukuła go w palec średni i lewej ręki.

Doktor natychmiast wysysał mocno palec i już więcej o tem nie myślał, aż na drugi dzień, kiedy palec ukłóty poczęł puchnąć. W czwartek wieczorem gangrena dostała się do palca i doktorzy palec ujęli czyli amputowali.

Straszny pożar.

Butte, Montana, 21 marca. — Do gruntu pogorzał tutaj hotel i dom zajezdny "Hale house", wielki gmach trzypiętrowy murowany, w którym stolarzy się po największej części robotnicy Anacony kopalni koprowej kompanii. Ogień wybuchł krótko po 3 godzinie dzisiaj rano i tak się szybko rozprzestrzenił, że nie wszyscy stolarzy zdołali się wyratować. Podobno 25 osób znalazło straszną śmierć w pogorzelu. Dwa trupy wydobyto zaraz z gruzów. Gdy ogień wybuchł, w gmachu tym znajdowało się około 250 mężczyzn, kobiet i dzieci i z tych około 200 uszło cało i nieuszkodzonych. "Hale house" kosztował \$70,000 i został wybudowanym w r. 1895. Cała strata, nie licząc straty stolarników, która jest niewiadomą — wynosi na przeszło \$100,000.

Nowi abonenci są zapisywani od każdego czasu i gdy opłacą caloroczną prenumeratę naprzód, odbiorą w premii wartości jednego dolara książek własnego druku lub w innych artykułach przeznaczonych na premię; książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych i sprowadzanych z Europy nie wydaje się na premię. Żądającym Gazetę Polską nie przysyłającym na nią przedpłaty, posła się tylko jeden numer na okaz.

Nowi Abonenci niech piszą, czy im posłać "Gazetę Polską" od Nowego Roku lub też od czasu pisanja po Gazetę.



Odebraliśmy z Europy wielki zapas Książek do Nabożeństwa, które sprzedajemy

**tak tanio, jak jeszcze nigdy sprzedawane nie były.**

Książek tych nie wydaje się na premię ani też taniej handlarzom się nie sprzedaje.

Przesyłkę opłacamy sami.

- Anioł Stróż** albo książka do nabożeństwa (mały format) dla młodzieży. W oprawie białej z rzeźbionym krzyżem białym, z klamerką. Cena \$1.00
- Anioł Stróż.** Ta sama. W oprawie nasładowej burzystyn, kolor ciemno-brązowy, z klamerką. Cena 90c.
- Anioł Stróż.** Ta sama. W pięknej skórze, oprawne miękkie, złoczone brzegi i tytuł. Cena 80c.
- Anioł Stróż,** oprawne w skórę, wyślaczane brzegi, okute i z klamerką. 60c.
- Anioł Stróż,** w białej oprawie, okute i ze zamkiem, wyślaczane brzegi, z krzyżykiem z kości słoniowej. 70c.
- Anioł Stróż.** Ta sama. W pięknej skórze, z pozłacanym krzyżem tytułowym i brzegami. Cena 60c.
- Anioł Stróż.** Ta sama. W ozdobnej oprawie skórkowej, złoc. brzegi i tyt. 30c.
- Anioł Stróż,** oprawne w skórę, wyślaczane brzegi 40c.
- Anioł Stróż,** oprawne pięknie, miękkie, w skórę, wyślaczane brzegi. 80c.
- Anioł Stróż,** oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zam. i pięknymi wyrobami \$1.40
- Anioł Stróż,** w pięknej miękkiej moroko oprawie Cena 60c.
- Anioł Stróż.** Ta sama. Oprawne, ozdobnie w białe z kości, metalu i aksamitu z srebrną klamerką. \$1.00
- Anioł Stróż,** w pięknej, białej, z kości słoniowej wyrzynanej i z aksamitu oprawie, z metalowymi wyrobami z trzema medalami, okute srebrną klamerką. Cena 80c.
- Błogosławmy Panu.** Zbiór Nabożeństwa katolickiego. Opr. w skórę, wyślaczane brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. 50c.
- Błogosławmy Panu.** Ta sama oprawna w aksamit, z wyrobami metalowymi, okute i ze zamkiem. 80c.
- Bractwo Różańcowe Najśw. Maryi Panny,** przez X. Ant. Zaluskiego, w moc. opr., mar. brzegi. 40c.
- Bądź Wola Twoja.** Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, ozdobnie opr. w miękką skórę morocco, złoc. brzegi i tyt. \$1.10
- Bądź Wola Twoja.** Modlitwy i Rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego Kościoła ku czci i chwale ukrzyżowanego Chrystusa. Ozdobnie oprawne w skórę z krzyżykiem na okładce (Wydanie dla kobiet). Cena \$1.20
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama; oprawna ozdobnie w moroko z wyciśniętym krzyżykiem. (Dla niewiast). Cen. \$1.40
- Bądź Wola Twoja.** Oprawne w skórę z krzyżykiem. (Dla mężczyzn). Cena \$1.20
- Bądź Wola Twoja.** Oprawne ozdobnie w skórę z krzyżykiem. (Dla mężczyzn). Cena \$1.40
- Bądź Wola Twoja.** Zbiór Nabożeństwa Katolickiego mieszczący w sobie dwa sposoby słuchania Masy św., Nabożeństwo do Trójcy przetrwałej, do Najświętszej Maryi Panny, do Świętych Pańskich i Aniołów Bożych, Modlitwy na główne uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Oprawne w piękną ciemną miękką skórę z pięknymi wyciśniętymi ozdobami i krzyżem. \$1.00
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. Oprawne w czarną szagrnową oprawę z wyrobami i krzyżem z złota i perłowej macy, z klamerką. 80c.
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. W piękną gładką najlepszą ciemną skórę z krzyżykiem złotym. \$1.00
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. W piękną czarną szagrnową oprawę z krzyżem pozłacanym i z posrebrzaną klamerką. 80c.
- Chwała Boża** zbiór nabożeństwa katolickiego, (mały format). W opr. nasł. burzystyn, kolor ciemno-brązowy, z klamerką. 90c.
- Chwała Boża,** Ta sama. W oprawie białej, z krzyżykiem i wyrobami metalowymi i w perłowej macy, z zameczkiem. \$1.00
- Chwała Boża.** Ta sama. Oprawna w morocco skórę, z złoc. krzyżem, brzegami i tyt. Cena 60c.
- Chwała Boża.** Oprawna ozdobnie w miękką skórę, z wyciśniętym krzyżykiem, złoc. brzegami i tytułikiem. 80c.
- Ciche Westchnienia.** Modlitwy i rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złoczone brzegi i tyt. Cena 60c.
- Ciche Westchnienia.** Ta sama. W oprawie białej z krzyżykiem i wyrobami białymi na wierzchu, złoc. brzegi. 70c.
- Cicha Łza Chrześcijańska.** Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkami nieśporów i pieśni łacińskich. Zawiera blisko 650 stronnie wyrażonego druku na pięknym papierze, format 3 1/2 x 5 cali. — Oprawne w morocco skórę, wyślaczane brzegi, ze złoczoną tytułikiem. 40c. ze zamkiem 60c.
- Cicha Łza Chrześcijańska.** Książka do Nabożeństwa dla Katolików. Napisał i ułożył ks. J. A. Łukasiewicz. Oprawne w czarną miękką skórę z złotym krzyżem. 60c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w najlepsze skitogin z pozłacanym krzyżem. 40c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w dobrą wiśniową skórę z złotym krzyżem. 80c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w morokko z złotym krzyżem. 40c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w najlepszą, miękką, wiśniową, skórę. \$1.00
- Cicha Łza.** Ta sama. Okuta w morokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką. 60c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Okute w najlepsze skitogin z metalowym krzyżem. 30c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w morokko. 40c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w skitogin, z wyrobami z aksamitu i metalu 60c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w czarną skórę. 30c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Mniejszy format. Oprawne w morokko. 40c.
- Dziennik** albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szlaskie) gruby druk w moc. opr., ze złoczoną tyt. 50c.

- Dzieci do Boga.** Książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Mały format. Oprawne w białe w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. 15c.
- Dzieci do Boga** z dodatkiem ministrantury. (Oprawne w pólno) 10c.
- Dunina,** książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawne w skórę, wyślaczane brzegi. 80c.
- Dunina,** książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawne w skórę, wyślaczane brzegi. 80c.
- Dunina,** książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawne w dobrą skórę, okute i ze zamkiem \$1.20
- Dunina,** książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawne w dobrą skórę, okute i ze zamkiem \$1.20
- Filotea** czyli Droga do życia pobożnego napisane przez S. Fr. Salezysza, biskupa i księcia genewskiego. W moc. opr., złoczone brzegi i tyt. \$2.50
- Głos Serca.** Zbiór modłów i pieśni dla pobożnych. (Wydanie mniejsze z dużymi głoskami). Oprawne w skórę, okute i ze zamkiem wyślaczane brzegi i złoc. tyt. 60c.
- Kwiat Niewinności.** Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopów i dziewcząt. Mocno oprawne w pólno. 15c.
- Książka do nabożeństwa** w pięknej miękkiej oprawie skórkowej, na wyzł. brzegi i tyt. \$1.00
- Książka do nabożeństwa** w oprawie białej, z pięknymi wyrobami metalowymi, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem. \$1.20
- Marya Nasza Pomoc.** Książka Modlitw ku chwale Bożej i Caci Niepokalanej Panny Maryi. Ułożył ks. Józef Krośniński. Oprawne ozdobnie w białe z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. 80c.
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórę. 60c.
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarną szagrnową z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagrnowy z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Manna Duchowna** albo Nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośniński. Mały format. Oprawne w białe w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. 15c.
- Ołtarzyk Polski** Katolickiego Nabożeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo-obrazkiem na okładce. Cena 60c.
- Ołtarzyk Polski.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarną szagrnową z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Ołtarzyk Polski.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagrnowy z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Ołtarzyk Polski.** Książka do Nabożeństwa ułożona z polecenia Najprzew. X. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Wydanie zmniejszone. Ks. J. A. Łukasiewicz. Ozdobnie oprawne w białe z kości metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. 70c.
- Ołtarzyk Polski.** Okute i zamkiem. 80c.
- Ogródek Duchowny.** (Wielki druk) — Ta sama, okute i ze zamkiem 80c.
- Ołtarzyk Złoty.** Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). Z dodatkami nieśporów i pieśni łacińskich. Zawiera blisko 650 stronnie wyrażonego druku na pięknym papierze, format 3 1/2 x 5 cali, oprawne w morocco skórę, wyślaczane brzegi ze złoczoną tytułikiem. 40c.
- Ołtarzyk Złoty** oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknymi wyrobami \$1.40
- Ołtarzyk Złoty,** oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnymi, stalowymi i z perłowej macy, okute i ze zamkiem. \$1.60
- Przewodnik do Boga.** Oprawna w skórę, wyślaczane brzegi, wyciski i chromo obrazkiem na okładce. 40c.
- Panie zostań z nami.** Oprawne w skórę, wyślaczane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce. 40c.
- Panie zostań z nami.** Ta sama, w mocnej oprawie, ze złoczoną brzegami, i tyt. 50c.
- Przyjdź Królestwo Twoje.** Zbiór Nabożeństwa Katolickiego z szczególnym uwzględnieniem modłów do Najświętszego Serca Jezusowego i Najczystszej Maryi. Ozdobnie oprawne w białe w aksamit i metal z pięknymi wyrobami, z trzema posrebrzanymi medalami okute i z klamerką 80c.
- U Stóp Maryi.** Nowenny, Litanie i Modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafałę. Oprawne ozdobnie w czarną skórę. Mały format. Cena 70c.
- U Stóp Maryi.** Ta sama. Oprawne w białej oprawie z wyrobami z kości, metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. Mały format 70c.
- Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego** uwity (format 2x3 cali), w morocco skórę, złoc. brzegi i tyt. 40c.
- Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego.** Ta sama. Ozdobnie opr. w piękną miękką skórę, złoc. brzegi i tytuł. Cena 70c.
- Wianek Maryi** w ozdobnej białej i pluszowej oprawie, z wyrobami z kości słoniowej, i metalowymi, z okuciem i klamerką, wyślaczane brzegi. \$1.30
- Wianek Maryi,** w opr. skórkowej, wyślaczane brzegi, ze złoczoną tyt., okute i ze zamkiem. 80c.
- Wianek Maryi.** 60c.
- Wiara nadzieja i miłość** książka do nabożeństwa, w pięknej oprawie białej, okute i ze zamkiem Cena 90c.
- Wyborek** czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkami Pieśni. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórę. 60c.
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w białe z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. 80c.
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagrnowy z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne w białe w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą 25c.
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarną szagrnową z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$1.20
- Wyborek.** Oprawne w morokko skórę. Z okuciem niklową klamerką. Cena 40c.
- Wyborek,** oprawne w pólno i czerwone brzegi Cena 20c.
- Wyborek,** oprawne w kość słoniową z krzyżykiem i z srebrną klamerką. Cena 60c.
- Zdrowaś Marya,** nabożeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętymi wyrobami (dla niewiast). Cena 80c.
- Zdrowaś Marya,** ozdobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum z wyciśniętymi wyrobami (dla niewiast). Cena 90c.
- Zdrowaś Marya.** Oprawne miękką, czarną ciemną skórą z wyciśniętymi wyrobami. 60c.
- Zdrowaś Marya.** Oprawne ozdobnie w morokko. 40c.
- Zdrowaś Marya.** Oprawne w morokko. 30c.

Przy tej sposobności ażeby niemieckich pisarzy "Żywoty Świętych" wyrugować z Ameryki sprzedajemy

## ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Ks. Piotra Skargi.

Napisane przez

POLAKA DLA POLAKÓW,

(inne wydania (nie Skargi) są tłomaczona z niemieckich pisarzy) Po cenach następujących:

- Oprawne w półskórek ze złotymi tytułkami. - - - \$2.50
- Oprawne cało w skórę ze złotymi tytułkami. - - - \$3.25
- Oprawne cało w skórę, wyślaczane brzegi z złotymi tytułkami. - - \$4.00
- Drukowane na pergaminie, ozdobnie oprawne. - - - \$6.00

Żywot Pana i Zbawiciela

JEZUSA CHRYSYTA

I BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI,

wydał ks. dr. Łukowski.

Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronnie wyraźnego czytelnego druku, oprawne w angielskie pólno, marmurowe brzegi, z wyślaczanymi tytułami na grzbiecie i okładce. \$3.00.

Nauka Wiary

Obyczajów Kościoła Katolickiego

Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Ojów Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich. Potwierdzona i polecana przez 24 książką Kościoła i ozdobiona 10 kolorowymi przedmiotami obrazami oraz licznymi bardzo rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronnic 1283. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II naukę o przykazaniach, w części III naukę o sakramentach. Książka ta służy jako podręcznik w każdej polskiej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła o prawego w pólno angielski, z złotymi wyciskami \$3.25

Wszystkie cztery Dzieła powyższe kosztują razem \$11.00.

Przesyłkę opłacamy sami.

Obstanki prosimy wyciągać zawsze ze świeżego numeru Gazety.

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Street, Chicago, Ills.

Głos Niemca o środkach antypolskich.

"Berliner Tageblatt", organ Polakom nieprzychylny, surowo potępił środki wytworzone, zastosowane do naszych rodaków w dziełach wielkopolskich, przez rząd pruski. Autor artykułu zażartym jest Niemcem — widąc to z niedźwiedźnego zdania — warto jednak przeczytać jego pismo choćby z tej przyczyny, że zawiera ono wbrew intencji autora piękne świadectwo wystawione obywatelskości i żywotności ludu polskiego.

"Uzasadnienie projektu ustawy" czytamy na czole numeru z ubiegłego czwartku, "dotyczące zmiany ustawy z 26. kwietnia 1880 o podporządkowaniu kolonizacji niemieckiej w Prusach zachodnich i Poznańskich, a przedstawiające sejmowi potrzebę wzrostu stosunku siły pomiędzy Polakami a Niemcami, nie pozabawione jest ziarnem prawdy i, gdyby twierdzenia i wywody rządu miały we wszystkich kierunkach słuszność, dałaby kwestja polska powód do usprawiedliwionej obawy. Ale rzecz ma się w istocie inaczej.

Kto żył w wspomnianych prowincjach, kto z uwagą śledził środki rząd, zmierzające ku wzmocnieniu niemieckich w wschodnich prowincjach, kto poznał myśli i zapatrywania ich mieszkańców, ten

z pewnością obawiałby się ujrzyć w zarządzonych dotychczas środkach popieranie interesów niemieckich.

Daleki jestem od tego, aby nie widzieć niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom z powodu faktycznego spotęgowania się polskiej idei narodowej; pod żadnym jednak warunkiem nie mogę dotychczasowej drogi, na którą wszedł rząd, uważać za słuszną i skuteczną.

Bo jakie można dotychczas wyzyskać skutki? Te kilka setek tysięcy hektarów ziemi, nabyte przez komisję, ale tylko częściowo rozdane, nie mogą absolutnie zaważyć na szali. Złazca, jeśli się zważy, że wskutek błędnego z początku wyboru kolonistów, szczególnie wytworzonego stosunku. Iluż to kolonistów doprowadzono dzisiaj wskutek zupełnej nieznajomości stosunków do kija zebraczego, iluż jeszcze wyniszczone! Nie sto milionów nie starczyłoby, gdyby rząd postępował w sposób dotychczasowy.

A Jakaż uzyskał rząd zamianę swoje środki? W prowincji zachodniej pruskiej i poznańskiej jest o kilka set mniej polskich właścicieli większych posiadłości. Natomiast

nieufność i nienawiść polskich wielkich właścicieli udzieliła się także stanowi mieszczańskiemu i włościańskiemu.

Nie możemy nie przyznać, że i

szowinistyczne postępowanie stowarzyszeń H. K. T. (Hansemann, Kuehnemann, Tiedemann) przyczyniło się w znacznej mierze do obudzenia istniejącej nienawiści. Wszystko jednak spada na rząd, gdyż on to popierał stowarzyszenia te całą siłą a i pieniądze. Ze szlachta polska ginie, to słusznie; nie warto płakać po niej. Nie umiała ona niczego się po tożach swoich nauczyć; niech więc ponosi skutki! Ze się występuje przeciwko jej knowaniom (!?), jest to zrozumiałe i usprawiedliwione (!). Inaczej jednakowoż ma się sprawa z stanem mieszczańskim i włościańskim. Ze i przeciw tym się występuje, tego pojąć nie podobna i w braku innych środków możemy tylko nad tem ubolewać.

Wydaje się, jakoby nie wiedzieli, co już tak pięknie w swoich "Dreihundert" powiedział Weber: "Oko nie zamknięte, patrząc wstecz, może naprzód ujrzeć, jak nowe dni powstają z gruzów dawnych".

Dobrymi Prusakami Polacy nie staną się nigdy, ale przy innem obchodzeniu się z nimi, byłoby się dobrymi stali poddaniymi. Uprzejmymy sobie tylko, kto dzisiaj ruchu polskiego główną jest przyczyną! Wyłącznie tylko szlachta polska i polskie duchowieństwo. Zadenemu chłopu nie byłoby wypadło na myśl walczyć z swymi dawniejszymi ciemiężycielami, tj. wielkimi właścicielami, przeciw Niemcom i niemieczyźnie. (A szlachta, gdzie od wieków nie ma szlachty polskiej, a gdzie lud sam się z wielokrotną okazyją letargu i dzisiaj stanowi jedną z największych taranów polskości? Przyp. Red. Kurjera.) Dopiero rząd państwowy zaprowadził i chłopu, który przy rozdziale ograniczonych włości widzi się wykluczonym od wszelkiego nabytku, do wrogości Niemcom obozu. Środki rządu były naturalnie dla wielkich właścicieli porządane, mogli oni też z łatwością wyłomaczyć chłopom, że ma on te same obowiązki, co i poddany niemiecki, ale bynajmniej nie te same prawa. W ten tylko sposób można rozumieć, że dzieje się daleko sięgający ruch polski porwał i chłopów.

Jeżeli z drogi ewe nie zawróci i chłopu polskiemu nie przysna prawa zaokręglania swych gruntów, to i dalsze 100 milionów posług tylko do tego, aby ruch polski coraz to bardziej potęgował. Do tego ręki podać nie możemy. Strailiibyśmy nietylko olbrzymie sumy, ale także i tysiące wiernych poddanych przemienimy na zażartych naszych wrogów.

Naszym życzeniem jest więc to, aby rząd zmodyfikował paragraf ustawy kolonizacyjnej, zakazujący odsprzedaż ziem Polakom. Wówczas żądane miliony cel swój osiągną.

Do powyższego berlińskiego "Tageblattu" nadesłano artykuł, redakcja tego pisma następującą dodaje uwagę:

"Punkt widzenia, wysunięty na czoło przez autora tego artykułu, jest zupełnie słuszny. I w tej walce kulturowej rząd popiera ten sam wielki błąd, który popełnił także w swej walce z kościołem w początkach siedmiu lat dziesiątka.

Mało jest w tem rozumie, jeżeli się wali dzisiaj w chłopa, który do niedawnego jeszcze czasu zadowolony był z rządów pruskich, który dopiero pod panowaniem pruskim stał się człowiekiem (!?) i ludzkie go doznał traktowania — jeżeli się obecnie chłopu tego wyklucza od nabywania ziemi, zmuszając go do mówienia po niemiecku.

Wydaje się naprawdę, jakoby nasi mówili stanu niczego się z ubiegłych stuleci nie nauczyli.

Autorowi pomieszczonego powyżej artykułu rozchodzi się o niewątpliwie o ten sam cel, który osiągnąć pragnie rząd pruski. Rozchodzi mu się tylko o inne drogi. Dużo jest w artykule tym perfidji i kłamstwa, dużo jest iluzji, a zawiera on jednak dosadną krytykę środków rządowych, a przede wszystkim ma dla nas jedną, nieocenioną wartość: Wieje z niego obawa przed żywotną i żywiołową potęgą ludu polskiego, który raz pobudzony do życia narodowego, dzisiaj z drogi tej zepchnął się nie da. W ostatnich latach dał ten lud tyle dowodów obywatelskiego ducha polskiego, że dzisiaj z spokojnem sumieniem liczyć nań możemy. Jest w tem pewna doza prawdy, że szlachta i duchowieństwo podtrzymywali przez wieki czas ducha polskiego w zabrozie pruskim, ale podtrzymywali go naturalnym porządkiem rzeczy, a nie za pomocą jakiejś sztucznej agitacji. Dzisiaj z pod wpływu szlachty lud polski się emancypuje — i podczas kiedy znaczna jej część, oszołomiona idyotyczną polityką swych chorych na lojalność przewodów, do dnia dzisiejszego nie umie zerwać tych dawnych duchu narodowego więzów, lud polski, jak obywatel samodzielnny, daje jej na wienach i zebraniach przedwyborczych do zrozumienia, że bez jej polityki wiernie stoi przy standardzie polskim i dalej wiernie stać będzie.

Dzisiaj dla nas obojętnym, czy rząd pruski pozwoli komisji kolonizacyjnej sprzedawać chłopom polskim ziemi czy nie; lud naszemu nie przerobi ani za pomocą dotychczasowych środków brutalnych, ani na drodze, którą proponuje autor Tageblattowego artykułu.

Realistyczne pojmowanie sztuki.

Śpiewak... I wolnym się czuje od wszelkiej winy!

Szewo (z galerji): Tak? A trzy pary butów nie zaplanych, to nie jest!?



# KUCHARKA LITEWSKA.

## ZAWIERAJĄCA:

Przepisy gruntowne i jasne, własnym doświadczeniem sprawdzone, sporządzenia smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i roślinnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specyaliów.

Z PRZYDANIEM NA POZĄTKU KSIĄŻKI:  
DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU,  
— PRZEZ —  
W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

### 6. Farsz z mięsa.

Podsmażyć trochę usiekanej cebuli w sporej łyżce masła, usiekać upieczonej cielęciny, zwierzyny, lub ugotowanego wołowego mięsa, podtuszyć w masle z doliem pary łyżek buljonu dla soczystości, popieprzyć, posolić i jeszcze drobniej posiekać. Położyć na ciasto rząd tego farszu, rząd usiekanych drobno jaj twardych, znowu farszu, skropić masłem, zakryć ciastem i upiec.

### 7. Farsz z cielęcej wątróbki.

Ugotowaną cielęcą wątróbkę posiekać, podsmażyć w masle z cebulką, zmieszać z usiekaną pieczoną cielęciną, posolić, popieprzyć, podlać parę łyżek buljonu, wymieszać i włożyć do ciasta.

### 8. Farsz z kury z ryżem.

Usiekać ugotowaną kurę, podsmażyć w masle, zmieszać z ugotowanym z masłem w smaku od kury na sypko ryżem, posolić, wypaść szczyptę muskatowego kwiatu, wymieszać i włożyć do ciasta.

### 9. Farsz grzybowy.

Ugotowane suszone borowiki drobno usiekać, podsmażyć usiekaną cebulę w łyżce masła, zmieszać z grzybami i jeszcze podtuszyć, posolić, popieprzyć, wymieszać i nadziać pieróg.

### 10. Farsz ze szczupaka.

Usmażyć szczupaka, usiekać, zmieszać z ugotowanymi na twardo jajami: posolić, popieprzyć, położyć na rozwałkowane, ciasto, na wierzchu posypać przemytymi i usiekanymi syrdelami lub sardinkami, skropić suto masłem, zakryć ciastem i upiec.

### 11. Farsz z jesiorniny.

Oparzyć parę tuntów jesiorniny wrzącą wodą, zdjąć i odrzucić skórę, pokroić na małe kawałki, posolić i podsmażyć. Położyć rząd ugotowanej, zmieszanej z masłem, drobno usiekanej wiązki, rząd jesiorniny, na wierzchu osypać suto posiekanymi twardymi jajami, posłać roztopionym masłem, zakryć ciastem i wstawić do pieca.

Skoro piec wypalony, rozwałkować ciasto do pierogów na grubość palca, nałożyć którymkolwiek z wyżej wymienionych farszów, nakryć ciastem, nasmarować brzegi, rozbić jajem zlepć, posmarować też jajem po wierzchu i wstawić do pieca.

Te pierogi zwykle się podają zaraz po zupie, chcąc zaś dać je zamiast pasztecików, trzeba robić małe podłużne pierożki jak na jedną osobę, z wyżej opisanego rąbanego lub masłanego kruchego ciasta.

Małe pierożki z kapustą lub grzybami są najwyborniejsze.

## e) SPECK-KUCHEN.

### 1. Speck-kuchen.

Zarozcznić ciasto jak na zwyczajne bułeczki. Pokrajać w kostki świeżej słoniny i podsmażyć z drobno usiekaną cebulką. Robić z ciasta zwyczajne pierożki, nałożyć wyżej wymienioną słoninę, każdy umaczać mocno w roztopionym masle w rądlu i układać je szczerlinie jeden przy drugim; skoro się rząd ułoży, można drugi nakładać, lecz zawsze każdy pierożek umaczać w roztopionym masle, nakryć pokrywą, niech podrosną, po czym stawiać do pieca jak na bułeczki. Skoro się wywróci na półmisek, każdy łatwo się rozdzieli za dotknięciem. Można je gotować na parze jak pezy.

### 2. Speck-kuchen inaczej.

Garniec maki rozczynić kwartą letniego mleka i kwaterką drożdży i dać podrość. Włożyć 4 jaja, trochę soli i wybić do pulchności, poczem dać znowu podrość. Wziąć świeżej przeraśniętej słoniny, półtora funta, pokroić drobno w kosteczki, usiekać drobno parę cebul, utłuc trochę prostego i angielskiego pieprzu, (kto lubi trochę majerana) wymieszać i na patelni podsmażyć. Skoro ostygnie, wywałkować ciasto na małe pierożki, nadziać słoninką, zawinąć na boku lub wierzchu, posmarować żółtkiem wsadzić do pieca jak na pierogi.

## ROZDZIAŁ DIEWIĄTY.

### POTRAWY ZIMNE mięsne i rybne.

#### 1. Auszpik do zimnych potraw.

Główki i nóżki cielęce opłókać i nastawić z włoszczyzną do ugotowania. Skoro mięso znacznie odpadać od kości, przecedzić, zdjąć tłuszcz i fuz, wlać mięsny buljon, kwaterek octu, trochę soli, korzeni, zagotować z tem i ostudzić. Rozbić kilka białków z łyżką wody, wlać do auszpiku i na wolnym postawić ogniu. Skoro się jaje ściągnie i płyn klarowny będzie, wylać na serwetę uwiązaną do przewróconego stołka; skoro ścięnie, postawić na zimnie.

Jeżeli jaja nie ściągają, włożyć kawałek lodu i znowu gotować na wolnym ogniu, a skoro jeszcze będzie płyn mętny, znowu lodu dołożyć i gotować, potem zlać na serwetę i przecedzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## NOWE KSIĄŻKI.

W tych dniach w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowane zostały następujące nowe książki pod tytułami:

### I.

## Nasze Dzieje w ostatnich stu latach.

NAPISAL  
ST. TARNOWSKI.

Z kilkudziesięciu rycinami. W pięknej oprawie, z wyłaczanymi tytułkami i brzegami, z ozdobną kartą tytułową. W pudełku.

**Cena \$2.50**

### II.

## Podróże Gulliwer do nieznanych krain.

Przekład z angielskiego

W. SZYMANOWSKIEGO.

Z rycinami H. Emy.

W mocnej oprawie, ze złoconym tytułkiem.

**Cena \$1.50**

### III.

## Młynarz i jego Dziecko czyli wędrówka duchów w Nocy Bożego Narodzenia.

Powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia.

**Cena 10c.**

## NOWE DZIELKO

na dochód budowy nowego kościoła w Warszawie, w Północnej Dakocie.

Włbny ks. Gawłowicz, proboszcz parafii polskiej w Pułaskim, w N. Dakocie, oddał w drukarni "Gazety Polskiej" swym nakładem do druku dziełko pod tytułem:

## Duch Kościuszki.

(z rycinami czyli obrazkami.)  
Książeczka ta będzie po 10 centów, a cały dochód ks. Gawłowicz przeznacza na budowę nowego kościoła polskiego w kolonii polskiej w Warszawie, w Północnej Dakocie. Czytelnicy "Gazety Polskiej" którzy życzą sobie posiadać to dziełko a tem samem dopomóc do budowy kościoła, niechaj posłażą w znaczkach pocztowych 12 centów (bo 2c. jest prześmieszka) na adres:

REV. GAWŁOWICZ,  
Warsaw, Walsh Co., N. Dakota.

FRANCISZEK LECHERT,  
polecia rodamom swój

## SALOON POLSKI

531 Noble Ul., Chicago, Ill.  
Dobrowe, piwo, wina, wódki i ogaro.  
Zawsze świeża przekąska.  
Dogodna hala do posiedzeń towarzyskich.

Dla tych, którzy Gazetę opłacają na rok z góry (dwa dolary na rok.) podajemy następujące premie z dopłatą.— Premia jest \$1.00, który to dolar się odciąga od podanej ceny.

Eclipse Dubeltówki. Cena \$16.00. Gazeta na rok i Eclipse Dubeltówki razem \$17.00.  
Colt'a karabin Magazynowy. Cena \$17.50. Gazeta na rok i Colt'a Karabin \$18.50.  
Amerykański Bull-Dog Rewolwer. Cena \$25.00. Gazeta na rok i Rewolwer \$26.00.  
Odwrotna Mapa Ameryki i całego świata. Cena \$2.00. Gazeta na rok i Mapa \$3.00.  
Gem Roller Organ. Cena \$6.00 z 3 walcami. Gazeta na rok ten Organ \$7.00 Extra walców kosztują po \$0c.  
Mandolina. Cena \$3.75. Gazeta na rok i Mandolina \$9.75.

Zegarek Niklowy. Cena \$2.50. Gazeta na rok i Zegarek Niklowy \$3.50.  
Zegarek Elektrołzocony. Cena \$4.50. Gazeta na rok i Zegarek Elektrołzocony \$5.50.  
Czarodziejskie Lampy. Magiczne Latarnie. Cena \$5.00. Gazeta na rok i Magiczne Lampy \$6.00.  
Teleskop, czyli Dalekowiedz. Cena \$2.00. Gazeta na rok i Teleskop \$3.00.  
Autoharp. Cena \$9.00. Gazeta na rok i Autoharp \$10.00.

Skrzypce (pierwszej klasy.) Cena \$11.50. Gazeta na rok i Skrzypce \$12.50.  
Nowy Stereoskop. Cena \$2.00. Gazeta na rok i Nowy Stereoskop \$3.00.  
Stereoskop z 24 widokami Meki Pańskiej. Cena \$2.00. Gazeta na rok i Stereoskop \$3.00.  
Widoki (same dla tych którzy mają Stereoskop czyli szkło): Amerykańskie, Europejskie i rozmaite komiczne czyli nieszczęsne; cena zwykła: 100 widoków za \$4 dolary, kolorowane 130 za \$4 dolarów. Gazeta na rok i 100 widoków kolorowanych \$10.00.

Atlas całego Świata. Cena \$4 dolary. Gazeta na rok i Atlas \$5.00.  
"Popularny Atlas". Cena \$2.50. Gazeta na rok i "Popularny Atlas" \$3.50.

Ścinacz Włosów. Cena \$3.75. Gazeta na rok i Ścinacz Włosów \$4.75.  
Albumy po \$2.00 \$3.50 4.50 i 6.00. Odchodzi \$1.00 premii.

"Combination" Użyteczne Narzędzia Domowe Świeczki, Tynkowie i Rymarskie. Cena \$4.50. Gazeta na rok i "Combination" \$5.50.  
"Polska Drukarnia" czyli przyrząd do drukowania. Cena \$3.50. Gazeta na rok i "Drukarnia" \$4.50.

Waga (Scale platformowa.) Cena \$14.00, \$15.00, \$20.00. Odchodzi \$1.00 premii.  
Celestina (Mały organ ręką krecony.) Cena \$15.00. Gazeta na rok i Celestina \$16.00.

Zegarki męskie pozłacane po \$22.00. Damskie po \$24.00. Zegarki męskie pozłacane po \$25.00, \$27.50 i \$31.00. — Odchodzi \$1.00 premii.  
Łańcuszki Męskie po \$4.00. Damskie po \$2.75 i \$3.00. Odchodzi \$1.00 premii.

Harmoniki po \$3.00 i po \$6.00. — Odchodzi \$1.00 premii.  
Concert Roller Organ, z 5 walcami. Cena \$12.00. Gazeta na rok i Concert Roller Organ \$13.00. Extra walców 4 dolary tuzin.

Gitara. Cena \$9.75. Gazeta na rok i Gitara \$10.75.  
Zegary Kukawki, sprowadzane z Oczarolenskiej, Niemiec. Cena \$7.50. Gazeta na rok i Zegar Kukawki \$8.50.

Na życzenie pošemy Katalog z lepszym opisem powyższych premii oraz obrazkami tychże.

# ZA 1 1/2 CENY.

Na liczne listy, że niektórzy nie mogli korzystać z oferty naszej przed Nowym Rokiem, postanowiliśmy na niejaki czas jeszcze sprzedawać książki za

## 1 1/2 CENY.

To jest, kto najmniej przyszłe 5 dolarów może sobie wybrać książek w cenie 10 dolarów, podług katalogu, prócz z książek szkolnych i "dział ważniejszych," albowiem ani książek szkolnych ani "dział ważniejszych" nie sprzedajemy po niższych cenach jak są podane i oprócz książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych.

Zatem ci, którzy chcą swoje biblioteczki powiększyć do breml książkami, mają sposobność nabyć książek za 1/2 ceny. Kto sobie życzy dostać katalog czyli spis książek, niechaj przysła 2-centowy znaczek pocztowy.

W. DYNIEWICZ.

## Premia No. 1.

Coś dobrego dla nowych i starych abonentów "Gazety Polskiej" Zawarliśmy znów umowę z firmą Bawarską, na mocy której możemy dostarczyć abonentom i czytelnikom "Gazety Polskiej" śliczny



wraz z 24 dobrze wykonanymi widokami stereoskoptonowymi, przedstawiającymi

## Słynną Mękę Pańską

podług takiejże w Ober-Ammergau w Bawarii.

ten, którego rycinę niżej podajemy, wraz z 24 widokami, ofiarujemy abonentom "Gazety Polskiej" jak następuje:



"Gazeta Polska" na cały rok i Stereoskop wraz z 24 widokami

\$3.00

(Sam Stereoskop z 24 widokami bez Gazety \$2 dolary.)

Stereoskop ten wysyłamy ekspresem i przesyłkę sami opłacamy. Widoki te przedstawiają cały przebieg ŻYWOTU PANA JEZUSA od urodzenia aż do Wniebowstąpienia Zbawiciela we 24 obrazkach, każdy osobny. Widoki te mają z znakomitą stroną dodatkową, że patrząc na nie przez stereoskop osoby przedstawiają się jakoby figury żywe, w naturalnym od siebie oddaleniu i w naturalnej pozycji a nie jako fotografie, jak się rzecz ma z innymi widokami. Stereoskop ten jest ozdobą tak pokoju domu człowieka bogatego jak i ubożego.

Instrukcja i pojęcie nabyte z patrzenia na te widoki przez ten Stereoskop są tak pouczające jakoby czytano się z otwartej księgi. W innych miastach widoki mniejszej wartości sprzedawane są po 10 do 20 centów sztuka a Stereoskop od \$1.50 do \$5.00. — Czytelnicy nasi mogą nabyć ten Stereoskop i 24 widoków jako premię do Gazety za dopłatą JEDNEGO DOLARA, to jest Gazeta na rok i Stereoskop z 24 widokami ucy-nię 8 DOLBY (Sam Stereoskop z 24 widokami kosztuje \$2.00.)

Przesyłkę sami opłacamy.

Adresować: W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

Dla miejscowych w Chicago Stereoskopy te z 24 widokami są do nabycia w Księgarni.

Zaproszenie do przedpłaty na

# TYGODNIK POWIEŚCIOWO-NAUKOWY.

## Rocznik XII.

Z Nowym Rokiem rozpocznie się Rocznik dwunasty "Tygodnika Powieściowo-Naukowego".

W roczniku XII, oprócz innych powieści, drukować się będzie śliczna powieść p. t.

# Książę Srebrny.

Powieść z czasów Iwana Groźnego

HR. TOŁSTOJA.

(przełożył W. Grajner.)

Jestto powieść o rozbojach chłopów (muzyków) moskiewskich, których nareszcie pokonał car Iwan Groźny a który tak się nad pokonanymi pastwił, że dostał przydomek "Groźny".

Kto chce czytać tę piękną powieść, niech zapisuje sobie Tygodnik Powieściowo-Naukowy na rok 1898 przysyłając tylko **jednego dolara**, w którym będzie podawana ta śliczna powieść. Pospiech w przysyłaniu przedpłaty na Tygodnik Powieściowo-Naukowy jest potrzebny, abyśmy wiedzieli jak się zastósować z drukowaniem pierwszych numerów Tygodnika.

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str.,

Chicago, Ills.

# VICK'S SEEDS

## THREE RAMBLER ROSES.

White, Yellow, Crimson, will make a magnificent hedge, beautiful shade for the piazza, or charming bed. Constant bloomers, perfectly hardy. One plant will produce thousands of flowers. These three Climbing Roses delivered

Only 40 Cents

FREE UPON APPLICATION.

VICK'S GARDEN AND FLORAL GUIDE. The Busy Man's Catalogue of the "Garden" and "Floral" Guide, condensed, classified and indexed that

THE WHO RUNS MAY READ. Many illustrations from nature. Colored plates of Sweet Peas, Nasturtiums, Tuberous Begonias, Golden Day Lily, Carnus Dahlia, Daylily, Aster, Beautifully embossed cover. One large page, completely filled with honest illustrations. Vicks' Seeds Never Disappoint.

(JAMES VICK'S SONS, ROCHESTER, N. Y.)

FREE! (For the) Vick's Illustrated Monthly Magazine THE GARDENING AUTHORITY. A valuable mine of information about Flowers, Vegetables and Fruits, and how to grow and care for them successfully. A large house may be brightened at a slight expense and the grounds made attractive, instead of bare and forbidding. The price of VICK'S ILLUSTRATED MONTHLY MAGAZINE is Fifty Cents per year, but if you will return this Catalogue with six two-cent stamps the magazine will be yours for one year, but for six months for trial. Write at once to

VICK PUBLISHING CO., Rochester, N. Y.

## Baczność!!

....Kto? Co?

Czytajcie dalej!

Przeistakie napróżno wyrzucić pieniądze na patentowe środki i udajcie się do naszego instytutu leczniczego, a nigdy tego nie pożałujecie. Stasz spódy leczenia jest zupełnie inny. — Nie przyrzekamy w leczyć wszystkie choroby, ale tylko te, które możemy leczyć. Nie przyrzekamy, lecz przysięgamy wam zaprowadzić do waszej choroby, na którą musicie samemu odpowiedzieć a my dopiero wam damy znać, co to za choroba, jak długo weźmie ją wyleczyć, co będzie kosztować. Zapytanie nie jest nie kosztuje. Choroby szkarzale są naszą specjalnością i setki ludzi, którzy napróżno szukali u innych pomocy przez nas zostali wyleczonych. Na żądanie wysyłamy listy listy przez nas wyleczonych, którzy to co pisemy potwierdzają.

Instytut nasz jest pod nadzorem słynnych doktorów, którzy długie lata w szpitalach europejskich i amerykańskich chętnie i z przyjemnością pomagali ludziom wyleczonym. —

Pamiętajcie, że zapytanie się nie nie kosztuje, i że jest łatwiej zapobiec chorobie jeżeli w czas da się znać, niż jeżeli się z dnia na dzień odwieka.

Zwlekanie jest niebezpiecznym. Czy wiecie, że tysiące ludzi umiera rocznie przez niedbalstwo.

Nie ma choroby której nie można wyleczyć a jeżeli nie można wyleczyć zupełnie, to można bardzo złe. Chociaż wam powiedziano, że choroba jest nie do wyleczenia nie dajcie się odradzać, tylko dajcie nam znać a my wam odpiszemy co możemy uczynić.

Choroby kobiet jak: krwiotok, niepłodność, białe upływy leczymy przędko i tak, że raz wyleczone nigdy się nie wróci.

Medycynę są wybrane pod naszym dozorem każdego chorego z osobą a jego szczególną chorobę, bo my nie leczymy jak inni jednym lekarstwem wszystkich chorób, bo to jest niemożliwe.

Choroby męzkie jak: sekretne choroby są naszą specjalnością, i tysiące ludzi, którzy u innych się na tych chorobach leczyli i już stracili nadzieję zupełnie po naszych lekach wrócili do zdrowia.

Przysyłcie jedną 2 centową markę na odpowiedź.

Pisać możecie po polsku, angielsku lub niemiecku. Adresujcie.

PEDICURA CO.,

31 N. Wright Str., Chicago, Ill.

Na odpowiedź należy przysłać 2-centowy znaczek pocztowy. Kto nie przysła, nie dostanie odpowiedzi.

Sunderland, Mass., 21 października, 1897 Do Pedicure Co., 31 N. Wright Str., Chicago. Poświadamiam niniejszem, że panie lekarstwa były skuteczne. Wyleczyły mnie z choroby, na którą cierpiałem blisko dwa lata. Użytkownik różnych lekarstw i szpitali ratunku u wybitnych doktorów, lecz wszystkie starania były daremne, ni nawet żadnej ulgi nie przyniosły. Tak że już zwątpiłem ażebym kiedy mógł przysłać do zdrowia. Nareszcie udało mi się do pana, do Pedicure Co., i ten mój wyleczył i dzisiaj cieszę się dobrem zdrowiem i mogę pracować.

Wojciech Boryczka.

Niniejszem potwierdzam powyższe jako świadek.

Marcel Brzka.

Co wy na to?

Otarujemy Sto Dolarów narody za każdy wypadek kataru, który nie daby się wyleczyć za pomocą Hall's Catarrh Cure.

F. J. CHENEY & CO., Toledo, O.

My, niżej podpisani, znamy F. J. Cheney od 15 lat i wiemy, że jest zupełnie jest honorowym we wszystkich transakcjach handlowych i jakoteż że finansowo jest w stanie wypełnić wszelkie zobowiązania poczynione przez jego firmę.

WEST & TRUAX, aptekarze hurtowni, Toledo, O.

WALDING, KINNAN & MARTIN, aptekarze i hurtownicy, Toledo, O.

Hall's Catarrh Cure używa się zewnętrznie, i działa wprost na krew i powierzchownie słusze. Świadczenia posyła się darmo. Cena 75c za flaszki. Sprzedają wszystkie aptekarze.

Skład założony w r. 1851.

Henry Schoellkopf,

— GROSERNIK —

Hurtowny i drobiazgowy

232-234 E. Randolph Str.

pomiędzy Franklin i Market ul.

CHICAGO, ILLINOIS.

Sprzedaje po najniższych cenach:

Najlepszy prawdziwy ser szwajcarski.

Ser Edmunda, najlepszy ser z Cooce.

Przemię z Brie i ser Roquefortski.

Ser rolny, Neuzelski i Limburgski.

Bruski z masłem.

Salami, Westfalskie szynki.

Wędzone i marynowane wędzliny.

Hollandzkie szynki, anchovie.

Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawiar.

Prawdziwe francuskie sardynki i szampiony.

Francuskie groch, najlepsze oliwe.

Niemieckie szparagi, krajana fasola.

Niemieckie jagły, soczewice, kaszki pęczaki.

Najlepsze jęczmień perłowy, kaszę jęczmień.

Kaszę jęczmień, kaszę gwieźd.

Makę kartoflaną, makę ryżową.



## W. SŁOMINSKA, 679 MILWAUKEE AV., CHICAGO, ILL.

Poleca swą trzydziesto-letnią pracownię rozebrać i przybrać do kościelnych, a także i dla Szan. Towarzystwa jako to: Chórągwie kościelne, Standyardy narodowe artystycznie haftowane złotem i jedwabem, różnego gatunku szarfy, Próżniaki i Berla marszałkowskie. Próżniaki moja znana jest w całej Ameryce z pierwszorzędnej, elegancji i sumiennej roboty. Ceny zawsze najniższe.

### POSZUKIWANIA.

Poszukiwajcie ojca mego, Pawła Sternika. Pochoździł z Galicji, z wsi Bukowina, pow. Sarny. Przybył do Ameryki 15 lat temu, przebywał w Falls Creek, Pa. a teraz ma przebywać w Titusville, Pa. Jest Garbarniem. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: John Szajmak, Sagon, Northumberland Co., Pa.

Poszukiwajcie mego Wujka Wojciecha Płazę. Przybył przed 5 laty w Chicago. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Stanisław Płaza, Cassandra, L. B. 77 Cambria Co., Pa.

Poszukiwajcie Stanisława Stryka. Przed 2 laty był w Hazleton, Pa. Pochoździł z Galicji, z wsi Bukowina, pow. Sarny. Przybył do Ameryki 15 lat temu, przebywał w Falls Creek, Pa. a teraz ma przebywać w Titusville, Pa. Jest Garbarniem. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Paul Kurek, East Lake, Mich.

Poszukiwajcie brata mego Antoniego Leśniakowskiego. Pochoździł z Galicji, z wsi Bukowina, pow. Sarny. Przybył do Ameryki 15 lat temu, przebywał w Falls Creek, Pa. a teraz ma przebywać w Titusville, Pa. Jest Garbarniem. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Greenpoint Brooklyn, L. Y. John Leśniakowski.

Poszukiwajcie brata mego Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Henryk Wojtarski, L. B. Chicago, Mass.

Poszukiwajcie mego brata Jana Napieralskiego. Został mi 15 lat temu przybył do Ameryki, z poczekalni przebywał w Natick, Mass. a teraz ma przebywać w Titusville, Pa. Jest Garbarniem. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Józef Napieralski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Romana Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

Poszukiwajcie mego brata Antoniego Kozłowskiego, który przebywał w Iron Mountain, Mich. Kto o nim wie, proszę mi o wiadomość pod adresem: Antoni Kozłowski, 22 Washington St., Yonkers N. Y.

## CHICAGO.

**Fatalny pożar.** W środę przed południem przeszłego tygodnia spalił się olbrzymi gmach biznesowy znany jako Ayer gmach, pn. 215-221 Wabash avenue. W ogromie nieszczęścia równa się jedynie katastrofie pożaru budynków Wystawy Światowej. Wydobyto trzy trupy z gruzów tego samego popołudnia i 26 rannych i popalonych, z których kilku jest uszkodzonych śmiertelnie. Przekonano się, że w gruzach pozostało najmniej jeszcze kilkanaście osób, od 14 do 16 i codziennie kilka trupów zostaje wydobywanych w miarę postępu pracy nad odwalaniem niedopalonych resztek gmachu. Tak przyległe gmachy jak i naprzeciw zostały mocno uszkodzone. Strata wynosi 1/2 miliona dolarów. Ogień powstał na trzecim piętrze, w składzie tapetów i gdy dotarł do piętra wyższego, gdzie się znajdowały zapasy łatwo zapalne firmy "Sweet Wallach & Co.", składające się z materiałów dla fotografów i artystów, wybuchły eksplozje, które wyrwały cały front gmachu i płomienie przerzuciły na domy okoliczne.

Przytem przekonano się, że budowa była bardzo oszukaną, wbrew przepisom Wydziału Budowniczego i nie mało się przyczyniła do ogólnej ruiny i utraty życia ludzkich. Gmach ten został pobudowany w r. 1890, i prawdopodobnie architekt i budowniczy kontraktorzy zostają pociągnięci do odpowiedzialności. W czasie wybuchu ognia, w całym gmachu znajdowało się około 200 osób zatrudnionych w różnych składach, zajmujących gmach, jak: skład fortepianów i organów, muzyczne, tapet, materiałów artystycznych, mebli i przyrządów dla szkół i instytucji naukowych itd.

**Niespodziana śmierć.** W czwartek rano nagle zawałił się mur w południowym końcu ruin Coliseum gmachu i dwóch robotników, John Rice i D. R. Baker, zostało zasypanych. Gdy gruzy odkopano, byli już bez życia. Zawalenie się muru spowodowało taki gęsty kurz w popiole i szczątkach, że inni robotnicy w pobliżu pracujący nie wiedzieli przez dobrą chwilę, jak się zabrać do pracy ratowania. Mur, który się zawałił, był 18 stóp wysokim i 2 stopy grubym.

**Fortuna dla pracownika w stalowni.** John Henderson, z pn. 9034 Houston ave., w South Chicago, pracownik w Illinois Steel Co., dostał przesłanego czwartku zawiadomienie, że jest spadkobiercą jednej trzeciej części majątku \$225,000 w Aberdeen-shire, w Szkocji. Adwokaci szkocki poszukiwali p. Hendersona od lat 12 ażeby sprawy majątku zamknąć.

Okazuje się, że spadkobierca w South Chicago, pogniwawszy się ze swymi dwoma braćmi i poróżniwszy z ojcem, wyjechał do Ameryki. W Szkocji tyle tylko wiadano, że udał się do Chicago. Ojciec umarł 12 lat temu i od tego czasu adwokaci go poszukiwali.

Henderson niebawem wybierze się do Aberdeen skolektować swój spadek. Przyjaciele jego i znajomi pospieszyli mu pomóc, że fortuna się mu uśmiechnęła.

**Obchód 115 rocznicę** urodzin. Ubiegłego czwartku w South Chicago obchodził Adam Adamczyk 115-letnią rocznicę urodzin i przy mowieniu i podejmowaniu gości pomagały mu: 92-letnia córka jego panna Paulina Adamczyk i 88-letnia macocha teje a żona 115-letniego rodaka naszego. Staruszkowie ci spokojnie sobie żyją w domu pn. 8457 Houston ave. Odpowiedzi ich wielu znajomych i przyjaciół, oraz wielu z samej ciekawości. Adamczyk cały dzień spędził na umiarkowanej zabawie, paląc fajkę i raz po raz racząc się napitkiem. "Pięć tylko wtedy trunku gdy mam

pragnienie" rzekł, "i za młodu tego samego zwyczaj się trzymałem. Adamczyk urodził się w Polsce r. 1783 i od 40 lat znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

W sobotę, spokojnie i bez żadnego pasowania się lub ostrzeżenia, pożegnał się z tym światem Adam Adamczyk, licząc 115 lat i dwa dni, w South Chicago. W czwartek, jak podano wyżej, obchodził 115-letnią rocznicę urodzin, przy dobrym zdrowiu, lecz prawdopodobnie niezwykle wzruszenie i przesilenie się w tej uroczystości spowodowało jego koniec. W sobotę po południu położył się na zwykłą poobiednią drzemkę, lecz gdy długo się nie przebudził, posła go zbudzić jego 92-letnia córka Paulina. Tak się przekonała, że staruszek z spokojnego snu przeszedł w stały sen śmierci. Sp. Adamczyk urodził się 17 marca, 1783 r. we wsi Radzymin, pod Kępną, w W. X. P., i był bardzo szanowanym przez całą Polonią w South Chicago, gdzie przebywał zgórą 25 lat, zaś w Ameryce był od lat 40 ubiegłych. Niezawodnie był to najstarszy człowiek w Ameryce. Podczas Wystawy Światowej w Chicago, w "dniu polskim", zwołaliśmy nam w Dzwon Wolności (Liberty Bell) przywieziony z Philadelphii.

**Polityka w 16-tej** wardzie. Na prawyborach w przeszłym tygodniu w 16 wardzie wybrano kandydatami na aldermanów:

Na tykiet republikański C. O. Johnson i John F. Smulski.

Na tykiet demokratyczny: Stanisław A. Kunz i S. Klein.

Mamy więc na obydwu tykietach po jednym z "naszych." Jeśli wyborcy 16-tej wardy zechcą, to mogą obydwu naszych obrać do rady miejskiej. Trochę dobrej woli i za biegu a możemy mieć dwóch aldermanów z 16-tej wardy, która jest przeważnie polską.

**Oczy zostały wyciśnięte z głowy.** Okropny wypadek dotknął dziewczynę Maggie Tooney, zatrudnioną w gmachu "Young Women's Christian Association" (Stowarzyszenie Chrześ. Młodych Niewiast), pn. 288 Michigan ave., w chwili gdy myła okna, po południu w piątek 18 bm. Wythnęła głowę przypadkowo w otwór elewatorowy i w tej chwili zjechał na dół elewator i tak ją podusił na głowę, że oczy zostały z niej zupełnie wyciśnięte i nos zupełnie spłaszczone. Oczywicie, że wzrok postradała na miejscu. Wzięto ją do Mercy szpitala i doktorzy orzekli, iż jej stan jest bardzo krytycznym.

**Mosiężna armata rozbita** i sprzedana za stary metal. W środę przeszłego tygodnia z byłej zbrojowni skradzioną została mosiężna armata, własność miasta, która używana była od wielu lat na dawanie salw w dniach uroczystych. Policja z centralnej stacji zabrała się do poszukiwania zgruby i w piątek znalazła ją porożbijaną na kawały w jardach starego żelazna firmy "Adleson & Nachenberg", pn. 433 South Canal ul. Znaleziony, którzy armatę ukradli, rozbili ją i wszystkie 700 funtów sprzedali za 160 dolarów czterem różnym firmom platnierskim i starego żelaza, które znów odsprzedały firmie po wyższej. Policja, po dalszym wywiadywaniu się, przekonała się, iż niektórzy robotnicy pracujący przy rozbieraniu Zbrojowni, są w kradzieży tej zamieszani i jednego z nich, nawet formana czyli starszego nad ludźmi, aresztowała.

**Rocznica rewolucji** 1848 r. W North Side Turner hali niemieccy Amerykanie w ubiegłą niedzielę obchodzili 50-letnią rocznicę rewolucji w Niemczech dla zdobycia rządu konstytucyjnego. Było to dnia 18go marca, 1848 r., pn. 8457 Houston ave. Odpowiedzi ich wielu znajomych i przyjaciół, oraz wielu z samej ciekawości. Adamczyk cały dzień spędził na umiarkowanej zabawie, paląc fajkę i raz po raz racząc się napitkiem. "Pięć tylko wtedy trunku gdy mam

uszył z życiem do Ameryki i w liczbie tych znajdują się Chicagojanie: Lorenz Brenano, ojciec sędziego Brenano; Fritz Hecker, który w Wojnie Domowej był pułkownikiem 24 go Illinoiskiego pułku ochotników; Kasper Butz, który trudni się realnością od wielu lat, i wiele innych. Portrety tych trzech powyżej wymienionych wychodźców zostały odsłonięte w sobotę w Germania hali, przyczem wypowiedzieli mowy: Otton C. Schneider, Józef Rudolph, Dr. Emil G. Hirsch (radca), sędzia Karol G. Neely, Wilhelm Rapp i Jan H. Weiss.

Węgrzy również obchodzili rocznicę tę, jako rocznicę ich walki o wolność, w sobotę w Thalia hali, pn. 726 Allport ul. Ks. Aleksander Harsony przemówił po węgiersku a prof. A. J. Hirsch, od uniwersytetu chicagowskiego, po angielsku. Pieśni patriotyczne odśpiewało "Chicagowskie węgierskie towarzystwo śpiewaków."

**Dzielną gospośnią.** W ubiegły piątek, w czasie gdy panna Gizela Bond, w domu matki - wdowy pn. 686 Armistage ave., zajęta była gnieceniem ciasta na upieczenie bochenków smacznego chleba, do drzwi zastukał jakiś tramp, który poprosił o coś do zjedzenia. Niechętnie panna Gizela patrzyła, jak nieproszony łazęga wyjął ciasto z kuchni, chociaż z prawdziwie kobiecym uczuciem dała się mu najęść dosyć. Następnie nieproszony gość zapytał się, czy nie może dostać jakiegoś używanego garnituru, na co panna Gizela odpowiedziała, że nie ma niko w jej domu, poktrymby mógł odzienie dostać, a swoich starych sukni ani matki nie może mu dać, bo nie jest kobietą. Na to tramp rzucił się na pannę G. i pochwylił ją za gardło, niezawodnie z zamiarem popelnienia zabójstwa. Nie spodziewanie zaskoczona panna G. nie straciła jednak przytomności, lecz pochwyliła za miskę z ciastem i nasadziła ją tak grabnie na głowę obdarciusa, że ciasto oblepiło jego głowę i twarz tak szczelnie, jakby nasadzała formę gipsową. Napastnik począł się dusić, brakowało mu powietrza i instynktem rzucił się ku drzwiom gwałtownie zderzając z twarzą miękkie ciasto. Uchodząc padł w progu i zwałił się na dół po schodach, lecz znów się podniósł i wkrótce dobiegł do uliczki, gdzie znikł, zanim kto mógł puścić się za nim w pogoń. Panna Gizela po tej przygodzie z trampem, dając folę naprężonemu wzruszeniu, pobiegła do matki we frontowej stancyi i padła w jej objęcia zesłabiona i na pół omdlała.

**Znów ogromny pożar.** W poniedziałek spalił się wielki gmach Shoneman - building, pn. 301-305 Dearborn ul., i strata wynosi z górą \$200,000. W gmachu tym znajdowało się około 100 osób zatrudnionych w różnych biznesach i powolaniach i wielu zaledwie tylko z życiem uszło. Ogień wszczął się krótko po godzinie obiadowej i srożył się do 4tej godziny a wybuchł w biurach Ray Oil kompanii, z powodu eksplozji blaszanki z gazoliną. Dwadzieścia sikawek było zatrudnionych gaszeniem pożaru.

**W poniedziałek wie-** czorem na reumatyzm umarł Edward Carqueville, założyciel wielkiej firmy litograficznej pod jego nazwiskiem egzystującej, a który miał sławę najstarszego litografa w Zachodzie. Zmarły urodził się 57 lat temu w Poznaniu, w W. X. P., i przyjechał do Ameryki z rodzicami, gdy miał lat 15. W ciągu biznesu, trzy razy całkiem się wypalił, lecz zawsze stanął na nogi. Znany był starym Polakom chicagowskim jako "polski Niemiec", lubo młodsza generacja całkiem go z oczu straciła. Utrzymywał, iż pochodził od samego Marcina Lutra. Był to mąż wielkiej woli, nieskazitelnego charakteru i wielkich cnót obywatelskich. Pogrzeb odbędzie się w czwartek na cmentarz Waldheim. Niech mu ziemia będzie lekka!

## Ceny Targowe.

Chicago, 22go Marca, 1898.

|                |           |  |
|----------------|-----------|--|
| Pszenica       |           |  |
| Na Maj         | 1.03—1.05 |  |
| Zimowa         |           |  |
| No. 2 czerwona | 1.02      |  |
| " No. 3 "      | 88—95     |  |
| Latowa         |           |  |
| " No. 1 "      | 1.02      |  |
| " No. 2 "      | 94—96     |  |
| " No. 3 "      | 92—96     |  |

|                   |        |
|-------------------|--------|
| Kukurudza, buszel |        |
| No. 2 biała       | 28 1/2 |
| No. 2 szta        | 28 1/2 |

|               |               |
|---------------|---------------|
| Owies, buszel |               |
| No. 2, biały  | 20 1/2—20 3/4 |

|              |       |
|--------------|-------|
| Zyto, buszel |       |
| No. 2        | 49    |
| Jęczmień     | 35—43 |

|                          |               |
|--------------------------|---------------|
| Wiesprzowina, 100 funtów |               |
| Smalec,                  | 9.85—9.90     |
| Zeberka,                 | 5.10—5.12 1/2 |
| Siemina, 100 funtów      | 4.90—5.15     |

|           |           |
|-----------|-----------|
| liniane   | 1.20      |
| tymotka   | 2.40—2.70 |
| konieczna | 3.25—4.30 |

|                 |            |
|-----------------|------------|
| Ospa (bran)     | 11.50      |
| Siano           |            |
| Wyborna tymotka | 9.50—10.00 |
| No. 1           | 8.50—9.00  |
| No. 2           | 7.50—8.00  |
| No. 3           | 6.50—7.00  |

|                |           |
|----------------|-----------|
| Choice prairie | 8.00—9.00 |
| No. 1          | 7.00—7.50 |
| No. 2          | 6.50—7.00 |
| No. 3          | 5.50—6.00 |
| No. 4          | 3.50—4.50 |
| Sioma tona     | 5.50—6.00 |

|                    |           |
|--------------------|-----------|
| Jarzyn:            |           |
| Kapusta, beczka    | 50—75     |
| Cebula buszel      | 78—80     |
| Selera, pezek      | 15—40     |
| Redyski, 12 pezków | 60—65     |
| Ogórki, tuzin      | 1.00—1.25 |
| Kalafior, orate    | 2.25—2.50 |

|                             |           |
|-----------------------------|-----------|
| Salata, orate               | 60—65     |
| Marchew, nowa, tuzin pezków | 30        |
| Rzapa                       | 30—35     |
| Spiniak koszyk              | 60—75     |
| Pomidory, 6-kosz, orate     | 3.75—4.00 |
| Pieplant, tuzin pezków      | 40—45     |

|                                          |        |
|------------------------------------------|--------|
| Szparagi tuzin pezków                    | 4.00   |
| Skóry: No. 1, zielone, solone, ft. 8 1/2 | 7 1/2  |
| No. 2, " "                               | 7 1/2  |
| Cielęta No. 1                            | 11 1/2 |
| " No. 2 "                                | 10     |

|                    |                                 |
|--------------------|---------------------------------|
| Bydło, sto funtów: |                                 |
| Pierwszej klasy    | 1,200 do 1,800 funtów 5.85—5.90 |
| Woły wyborne       | 1,400 do 1,800 funtów 4.95—5.30 |

|               |           |
|---------------|-----------|
| Dobre         | 4.50—4.90 |
| Zwyczajne     | 4.15—4.95 |
| Texaskie byki | 3.80—4.75 |
| Dobre krowy   | 3.75—4.35 |
| Cielęta       | 4.50—6.40 |

|                               |               |
|-------------------------------|---------------|
| Swinie, 100 funtów:           |               |
| Wyborne                       | 4.00—4.05     |
| Zwyczajne                     | 3.75—3.97 1/2 |
| Asortowane, 140 do 190 funtów | 3.87 1/2—3.95 |
| Biedne                        | 2.90—3.60     |

|                    |           |
|--------------------|-----------|
| Owce, 100 funtów:  |           |
| Wyborne            | 4.50—4.25 |
| Zachodnie          | 4.40—4.70 |
| Jagnięta zwyczajne | 4.30—4.60 |
| Wyborne jagnięta   | 5.30—5.60 |

|                                                               |           |
|---------------------------------------------------------------|-----------|
| Whisky — finished goods on the basis of \$1.19 for highwines. |           |
| Mąka: Pszenica zimowa patent                                  | 4.70—4.90 |
| Clears                                                        | 3.75—3.90 |
| Spring patents                                                | 4.80—5.00 |
| Piekarska, worek 196 ft.                                      | 3.50—3.85 |
| Zytia miech                                                   | 2.45—2.60 |

|                 |             |
|-----------------|-------------|
| Masło:          |             |
| Creamery, funt. | 18          |
| Dairy           | 16          |
| Packing         | 10—10 1/2   |
| Łój, funt       | 2 1/2—3 1/2 |
| Drob. żywy:     |             |
| Kury funt       | 8—8 1/2     |
| Kaczki          | 7—8         |
| Gęsi tuzin      | 3.50—4.00   |

|                  |           |
|------------------|-----------|
| Owoce:           |           |
| Banany, pkg      | 50—1.35   |
| Pomarańcze, case | 1.50—3.75 |
| Cytryny, pudło   | 2.00—2.50 |
| Jabłka, beczka   | 3.00—3.80 |

|                      |             |
|----------------------|-------------|
| Truskawki 24 qt. box | 30—35       |
| Ser: Young America   | 8 1/2—9 1/2 |
| Twins                | 8—8 1/2     |
| Brick                | 10 1/2      |
| Szwajcarski          | 11 1/2      |
| Limburger            | 11—11 1/2   |

|                  |         |
|------------------|---------|
| Jaja, tuzin      | 9—9 1/2 |
| Ryby, funt:      |         |
| Black bass       | 11      |
| Szczupaki        | 8       |
| Okonki           | 3—5     |
| Pickereel        | 7       |
| Karpie           | 2—3     |
| Głowacze, odarte | 5       |

|               |         |
|---------------|---------|
| Cielęcina:    |         |
| Wyborna, funt | 8—9     |
| Dobra         | 6 1/2—7 |
| Cienka        | 5—6     |

|                        |           |
|------------------------|-----------|
| Kartofle:              |           |
| Burbanks buszel        | 55—63     |
| Stodkie kartofle becz. | 3.00—3.50 |

|                      |           |
|----------------------|-----------|
| Bób i groch, buszel: |           |
| Nowy                 | 97        |
| Red kidney           | 1.25—1.35 |
| Lima, 100 funtów     | 3.75—4.00 |

|                                    |  |
|------------------------------------|--|
| W Elgin, Ills., w poniedziałek: o- |  |
| marowano 199 węgów o ma-           |  |
| szedano 185 węgów o 18 1/2 c.      |  |
| funt. W zeszłym tygodniu sprze-    |  |
| dano 10.540 węgów.                 |  |

|                              |  |
|------------------------------|--|
| Organista,                   |  |
| Polak, poszukuje posady przy |  |
| kościółce polskim lub litew- |  |
| skim. Jest odpowiedni swemu  |  |
| fachowi, i na żądanie może   |  |
| dać dokładną odpowiedź.      |  |

|                 |    |
|-----------------|----|
| I. PIONTKOWSKI, | </ |
|-----------------|----|